Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 262 Kraków, czwartek 15 listopada 1923 Rocznik XXXII

20.000 marek za numer

Redakcja i Administracja: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Konto czekowe PKO Nr 140.256

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

500.000 marek miesięcznie
Zagranicą miesięcznie 1,000.000 M
Tygodniowo w Krakowie 110.000 M

Dział inseratowy: Biuro reklamy „PRASA“
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-36
Konto czekowe 149.975.

Od wydawnictwa

—o—

Z powodu gwałtownego postępu drożyzny papieru, podrożenia druku o 206 procent wedle wskaźnika statystycznego, tudzież podrożenia gazu i prądu elektrycznego — zmuszeni jesteśmy począwszy od niniejszego numeru podwyższyć cenę „Naprzodu“. Odtąd kosztować będzie

numer „Naprzodu“ 20.000 mkp.

prenumerata miesięczna 500.000 marek, prenumerata tygodniowa w Krakowie 110.000 marek, prenumerata miesięczna zagranicą 1,000.000 marek.

Wydawnictwo „Naprzodu“.

Pr. III. 112/23/2. Sąd okręgowy karny jako prasowy w Krakowie orzekł na wniosek Prokuratury po myśli § 493. p. k.: I. Treść zamieszczonych w numerze 259. perjodycznego czasopisma drukowego „Naprzód“ z daty Kraków, niedziela 11 listopada 1923 artykułu z napisem „Nie igrać z ogniem“ zawiera przedmiotową istotę zbrodni z § 65. a. u. k. i występku z § 300, 487, 488, 491. uk. i art. V. ust. z 17/12. 1862. Nr. 8/63 dpp. zaś treść artykułu z napisem: „Echa krwawego wtorku“ w ustępie od słów: „Z różnych stron“ do słów: „któregoś z aresztowanych“ tudzież artykułu z napisem: „Krwawe zajścia w Tarnowie“ ustępach od słów: „Wczorajsze krwawe zajścia“ do słów: „do rozlewu krwi“ od słów: „Należy stwierdzić stanowczo „do słów“: „istotnych sprawców rzezi“ i od słów: „Policja w straszliwy sposób“ do słów: „wczoraj dogorywa“ zawiera znamiona występku z § 300. 491. u. k. i art. V. ust. z 17/12. 1862 Nr. 8/63. dzpp. II. Zarządzona konfiskata powyższego czasopisma zostaje zatwierdzoną, a cały zabrany nakład tegoż ma być zniszczonym. III. Zakazuje się dalszego rozszerzania inkryminowanych artykułów, a mianowicie pierwszego w całości, a drugiego i trzeciego w ustępach wyżej nazwanych, albowiem w artykule „Nie igrać z ogniem“ autor usiłuje treścią tego artykułu całego wzniecić pogardę i nienawiść przeciw administracji Państwa, a przez nieprawdziwe przedstawienia i przekręcanie rzeczy usiłuje dalej zarządzenia władz w powadze poniżyć i innych do nienawiści i pogardy przeciw pojedyńczym organom rządowym odnośnie do ich czynności urzędowych pobudzić, w końcu obwinia fałszywie ministrów o zbrodnie, tudzież przez udzielanie faktów zmyślonych i przekręconych obwinia ich fałszywie o czyny honor każące, które są zdolne ich w opinji publicznej poniżyć i obwinia ich o pogardliwe przymioty, a to wszystko odnośnie do ich czynności urzędowych, co stanowi zbrodnię z § 65. a. uk. i wyst. z art. 300, 487, 488 i 491. u. k. i art. V. ust. z 17/12. 1862 Nr. 8/63 Dzpp. W inkryminowanych zaś ustępach artykułów: „Echo krwawego wtorku“ i „Krwawe zajścia w Tarnowie“ autorzy usiłują treścią tych ustępów przez nieprawdziwe przedstawiania i przekręcania rzeczy pobudzić drugich do nienawiści i pogardy przeciw pojedyńczym organom rządu odnośnie do ich urzędowania, tudzież obwiniają władzę publiczną i wojsko o pogardliwe przymioty — co stanowi występek z § 300 i 491. uk. tudzież art. V. ust. z 17/12. 1862. Nr. 8. z roku 1863. Dzpp. Równocześnie poleca się Redakcji czasopisma „Naprzód“, aby tę uchwałę w najbliższym numerze czasopisma na pierwszej stronie pod rygorem § 20. ust. pras. bezpłatnie zamieściła. Sąd okręgowy karny jako prasowy w Krakowie Senat. III. dnia 13 listopada 1923 r. Pelc.

—000—

Astronomiczne cyfry

Z gospodarki finansowej p. Kucharskiego

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa ogłasza stan swych rachunków co 10 dni. Pomijamy to, że PKKP swoje sprawozdania (jako płatne ogłoszenia) daje tylko pewnym dziennikom, pomijając naprzykład opozycyjne, a wskutek tego mało kto, poza specjalnie interesującymi się, wie, jaki jest stan finansowy państwa, ujawniony w rachunkach instytucji, zastępującej bank emisyjny.

PKKP drukuje banknoty przedewszystkiem na pokrycie zapotrzebowania skarbu państwa, a w drugim rzędzie na pokrycie zapotrzebowania przemysłu i handlu, któremu daje kredyty. Wedle wykazu z 31 października obieg banknotów wynosił (miljardy jako „drobne“ obecnie kwoty opuszczamy), 23 biljony, z czego skarb państwa wziął 19 biljonów, przemysł, handel i rolnictwo 4 biljony. Jeżeli suma 19 biljonów zadłużenia skarbu państwa sama przez się już jest przerażającą, to staje się oną nią tem więcej, jeżeli się uwzględni, że w ciągu ostatniej dekady (11 dni od 20 do 31 października) obieg banknotów powiększył się o 7 biljonów 316 miljardów, czyli **że dzień w dzień drukowano nowych 700 miljardów banknotów.**

Cyfry te przechodzą już wszystkie, najbardziej pesymistyczne możliwości. Przypominamy sobie, że w czerwcu br. wiceminister skarbu p. Markowski oświadczył w komisji skarbowo-budżetowej, że jeżeli będziemy na pokrycie wydatków w dotychczasowem tempie fabrykowali banknoty, to do końca roku obieg ich dojdzie do 12 biljonów. Tymczasem w dwa miesiące przed końcem roku (rachunki, jak podaliśmy, zamknięte są z końcem października) obieg wynosi już blisko podwójną sumę, jaką zapowiadał p. wiceminister na koniec roku. Jeżeli dług będzie szedł najmniej w tem samem tempie, to do końca roku (6 dekad po 10 dni) obieg banknotów wzrośnie do jakichś 65—70 biljonów marek.

Wspomnieliśmy, że drukuje się banknoty częściowo na potrzeby państwowe, częściowo na kredyt prywatny. Na ten ostatni cel wydrukowano przeszło 4 biljony marek, z czego w ostatniej dekadzie października 1 biljon 850 miljardów. Lwią część tych kredytów (pożyczki wekslowe same wynoszą 3 i pół biljona) wzięły przemysł i rolnictwo — na jakie cele? Przemysłowcy na zakup surowca, a mimo to starają się jak najmniej produkować, bo leżący surowiec ciągle rośnie w wartości, dług zaś w PKKP spłacają w coraz gorszych markach. Rolnicy, do których należy także wysoce protegowana branża cukrowników, biorą kredyty na to, aby móc wstrzymać się ze sprzedażą zboża i przez przetrzymywanie go podbijać ceny.

Jak z powyższych cyfr widzimy, rząd obecny a specjalnie jego minister skarbu p. Kucharski doprowadził druk marek do takiej wysokości, do jakiej nie doszedł żaden poprzedni minister skarbu. Tensam p. Kucharski, który zapowiadał odrazu dwie pożyczki zagraniczne i to zaraz, pożyczki głównie dla zatrzymania rozpędu maszyny drukarskiej, puścił te maszyny w tak zawrotny ruch, że biljon dziennie już obecnie prawdopodobnie jest osiągnięty. A mimo to — jak się dzieje tym, dla których rzekomo te biljony się produkuje tj. robotnikom i funkcjonarjuszom państwowym?

Można być pewnym, że wykaz PKKP za pierwszą dekadę listopada wykaże cyfry jeszcze bardziej przerażające. Wszak na pensję listopadowe, na wypłatę 67 proc. dodatku pójdą olbrzymie sumy, na których pokrycie rząd ma jedyne źródło: maszynę drukarską! Zaleje nas nowy potop papierków, które z natury rzeczy mają coraz mniejszą siłę kupna i tragedja nigdy nie zakończy się. Już doprowadził p. Kucharski do miljonowych banknotów, a przypominamy, że gdy rząd chjeńsko-piastowy przyszedł do steru, najwyższy w obiegu będący banknot był 50.000 mk. Co po miljonowym przyjdzie, kiedy za ten papierek już nie kupi kilograma masła?

O to, co najistotniejsze

Kto spowodował wtorkowe nieszczęście

Prasa reakcyjna wszystkich odłamów: tak chjeńskich, jak i konserwatywnych, rozpętała piekielną nagonkę przeciw robotnikom i PPS, oskarżając ich o zajścia wtorkowe. W imię rzekomej „praworządności“ domaga się reakcja **represyj, zgniecenia ruchu robotniczego, socjalistycznego.** Przy ogniu tragedji wtorkowej, pragnie upiec swoją pieczeń partyjną. W sposób perfidny, kłamliwy, zmyślony — pisze reakcyjna prasa o przebiegu ostatnich zajść. Wypisuje brednie o „zorganizowanem planowo zamachu na państwo“, o „zaburzeniach i rozruchach“, przedstawia się wogóle sprawę tak, jak nie było i nie jest, tylko tak, **jak to chjena pragnęłaby widzieć.**

Unika chjena omówienia **ścisłego faktów i wydarzeń**, które spowodowały nieszczęścia wtorkowe. Szczuje i kłamie, niby to w interesie państwa, a **podkopuje resztki zaufania świata do Polski**, gdyż przedstawia ją jako państwo rozprzężenia i rewolucji.

Wszystko to kłamstwo szkodliwe dla państwa. Wszystko to zionie nienawiścią partyjną, zdradza tchórzostwo i złą wolę reakcji.

Jedno jest prawdą: w Polsce rządzą żywioły, które prawa obywatelskie mas robotniczych lekceważą!

Klasę robotniczą traktuje, rządząca chjena jako motłoch niezorganizowany, który tylko popędzać lub rozpędzać można, nigdy zaś układać się z nią jako uświadomioną politycznie i poważną klasą społeczną.

Masy ludowe, robotnicze, jeszcze pod zaborem austrjackim **i od lat pięciu** w niepodległem państwie polskiem, przywykły żyć **w konstytucyjnych warunkach, mieć swobodę ruchów równouprawnionych obywateli.**

Tego reakcja chjeńska nie uznaje, chce odebrać masom to, **co jest jedynym ich legalnym środkiem** obrony i walki o chleb, o kulturę, o wpływ na rządy w demokratycznem państwie; chce odebrać **prawo koalicji, prawo strajku i zgromadzeń. Te prawa robotnicze, gwarantowane konstytucją, postanowiła chjena zniszczyć gwałtem**, nadużywając bezceremonjalnie organu państwowego, przeznaczonego nie do gnębienia praworządności i swobód obywatelskich, ale do najwyższych celów: **obrony granic i niepodległości państwa.**

Chjena rządząca nadużyła dla porachunków partyjnych armii, do czego nie posunął się żaden inny rząd w Polsce!

I oto dochodzimy do tego, **CO NAJISTOTNIEJSZE w całem zajściu w Krakowie, Tarnowie, Borysławiu**, a czego prasa reakcyjna nie porusza.

Szczególnie chodzi tu o Kraków. Dlaczego tu doszło do tej niezawinionej ani przez żołnierza, ani przez robotnika strasznej walki bratobójczej, walki, której nikt z armji ani klasy robotniczej nie pragnął? Skąd się wzięło, w jakim celu wojsko na ulicach i wśród tłumów?

Prasa chjeńska pisze o „rozruchach“, o „spiskach“, o „zamachu“, które miało uśmierzyć wojsko.

SĄ TO KŁAMSTWA!

ANI JEDNEGO FAKTU ZABURZENIA SPOKOJU PUBLICZNEGO, KTÓRYBY USPRAWIEDLIWIAŁ UŻYCIE ARMJI w interesie porządku i spokoju **PRASA CHJEŃSKA NIE PRZYTOCZYŁA** i nie może przytoczyć, **GDYŻ ZAJŚĆ TAKICH PRZED WPROWADZENIEM ARMJI NA MIASTO NIE BYŁO!**

Skoro w mieście panował spokój, pocóż wprowadzono wojsko?

TOTO RZECZ NIESŁYCHANA, się stała w demokratycznem, republikańskiem, w czasie pokoju znajdującem się państwie:

ARMJI NADUŻYTO BEZ ŻADNYCH RZECZOWYCH POWODÓW, bo spokój panował zupełny, **— DO ZAMKNIĘCIA DROGI ROBOTNIKOM, IDĄCYM NA ZGROMADZENIE DO DOMU ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH!**

ARMJI NADUŻYTO DO UNIEMOŻLIWIENIA ROBOTNIKOM ODBYCIA ZGROMADZENIA, do czego mieli i mają prawo, konstytucją i ustawami zagwarantowane!

By nie dopuścić do zwyczajnego zgromadzenia, jakich tysiące odbywały się w państwie, **NADUŻYTO**, wysłano lekkomyślnie wojsko przeciw robotnikom, bez potrzeby wprowadzono **ARMJĘ W TŁUM I WYWOŁANO ZNANE, OKROPNE ZAJŚCIA.**

I pytamy wszystkich uczciwych, rozsądnych ludzi, **nie zacietrzewionych w nienawiści partyjnej, CZY W INTERESIE SPOKOJU I BEZPIECZEŃSTWA PUBLICZNEGO LEŻAŁO, BY ROZBIJAĆ ZGROMADZENIA ROBOTNICZE, GDY ROZSĄDEK I PRAKTYKA WYKAZAŁY, ŻE ZGROMADZENIA ZAWSZE BYŁY GWARANCJĄ UTRZYMANIA MAS W SPOKOJU?**

Robotnik krakowski spokojny, zorganizowany, nie szedł na „rozruchy", jak mu insynuuje nikczemna prasa chjeńska, lecz **SZEDŁ DO DOMU ROBOTNICZEGO**, by się dowiedzieć o postępie rokowań z rządem centralnym.

Gdy padły pierwsze trupy robotników bezbronnych, których całą winą było, że chcieli skorzystać z prawa obywatelskiego zgromadzenia się — powstało okropne zamięszanie, zawrzała walka o pogwałcone prawa obywatelskie.

Sprowokowano tę walkę świadomie, czy nieświadomie, nadużyto tego delikatnego instrumentu państwowego, JAKIM JEST ARMJA.

I pytamy raz jeszcze: czy wobec stwierdzonej **legalności zachowania się mas robotniczych celowem było z punktu widzenia utrzymania spokoju, UŻYCIE WOJSKA?**

NIE!

ZARZĄDZENIA TE WŁAŚNIE WYWOŁAŁY ZABURZENIA!

Rozumie to chjena, że popełniła potworność! Rozumie, że jest winna, że jest odpowiedzialna, i wbrew najoczywistszym faktom, kompletnemu brakowi dowodów jakichkolwiek nielegalnych wystąpień ze strony robotników — kłamstwem i wrzaskiem o rzekomo zorganizowanym „zamachu rewolucyjnym" usiłuje wykręcić się od odpowiedzialności za ostatnie wypadki, wywołane **niezgodnemi z konstytucją i prawem** zarządzeniami rządu, **a żywiołowa, na ulicy wśród niespodziewanych okoliczności powstałą walkę między wojskiem i policją, a robotnikami, stara się w sposób nikczemny, oszczerczy i podżegający przedstawić jako przygotowany, celowy atak na armję i państwo!**

Odeprzeć należy tę niską, z tchórzliwości przed odpowiedzialnością za władzę, armję i wypadki powstałą insynuację chjeny!

Zbrodnicze jest to mącenie, głupie i śmieszne przytem! Kraków ogniskiem światowego przewrotu rewolucyjnego! Co się to roi po tych nędznych mózgach chjeńskich! Że ci „wywrotowcy", którym przypadkowo dostała się broń na ulicy, po obronie oddali broń tę, do kogo należy, to chjenę nie obchodzi, o tem milczy i szczuje ona dalej! Milczy chjena także o tem, że w stolicy państwa, **w Warszawie odbywały się zgromadzenia olbrzymie w czasie strajku, żadne wojsko ni policja nie zastępowały drogi robotnikom, NIKT TAM WOJSKIEM ROBOTNIKÓW NIE ROZPĘDZAŁ, I DLATEGO PANOWAŁ TAM SPOKÓJ!**

Niechże raz chjena wytłómaczy, co to znaczy ta podwójna taktyka: inna, rozumna w Warszawie, a prowokacyjna i głupia w Krakowie!

Które to władze zawiniły: warszawskie czy krakowskie? Dlaczego to, co było wolno, t. j. odbywać zgromadzenia w Warszawie, nie wolno było w prowincjonalnym Krakowie, Tarnowie lub Borysławiu!

CZEKAMY NA WYJAŚNIENIE!

Cofnijmy się wstecz nieco, i zbadajmy, czy przed krwawym wtorkiem, w ciągu 5 lat odrodzonej niepodległości Kraków robotniczy kiedykolwiek w czasie strajków i zgromadzeń lub po zgromadzeniach popełniał jakieś gwałty i nadużycia. **NIGDY! Zawsze panował spokój**, porządek. W czasie lokalnego strajku powszechnego w Krakowie w dniu 29 października widzieliśmy potężne zgromadzenie na Rynku, wielką demonstrację pod województwem — porządku nie zakłócono. W poniedziałek 5 listopada robotnicy gromadzili się w Domu Związków zawodowych przy ul. Dunajewskiego, i mimo niebezpiecznego i rozmyślnego szarżowania konnej policji wśród tłumów na Dunajewskiego, też do żadnych wykroczeń nie doszło, **gdyż jak stwierdziła dyrekcja policji nie aresztowano w tym dniu ani jednego człowieka z tych powodów.** Więc skoro panował spokój — poco wymaszerowało wojsko z koszar we wtorek?

Poto jedynie, by do zgromadzenia niedopuścić. Wysłanie armji na ulice jest czemś tak głupiem i bezmyślnem, że niczem tego kroku karygodnego usuniętych dygnitarzy Gałeckiego i Czikla uzasadnić nie można.

A w środę, 7 listopada po wycofaniu wojska i policji, gdy przybył gen. Żeligowski i wicem. Olpiński **odbyły się już ogromne zgromadzenia na Dunajewskiego, na placu Szczepańskim, na Rynku głównym — i do najmniejszych zaburzeń nie przyszło, włos nikomu z głowy nie spadł!**

Wynika z tego, że zajścia wtorkowe w Krakowie, jak w Tarnowie i Borysławiu spowodowała ta ręka, która z niesłychaną lekkomyślnością sprowadziła wojska i policję na spokojne ulice miasta!

Jedyną „zbrodnią" robotników, było to, że chcieli jak zwykle **odbyć zgromadzenie!**

I tylko o to chodziło, co przyznaje poniedziałkowy „Goniec" chjeński.

A więc nie **względy rzeczowe**, nie troska o bezpieczeństwo publiczne, niczem nie zagrożone, były powodem użycia wojska i strzelania do robotników, lecz chęć stronnictw rządzących postawienia na swojem: **niedopuszczenia do zgromadzeń wbrew prawu, wbrew konstytucji!**

A więc względy POLITYCZNE, a nie rzeczowe były powodem prowokujących zarządzeń!

Za ten polityczny manewr, dla którego przeprowadzenia nie zawachali się użyć chjeniści wojska przeciw obywatelom państwa, **spada odpowiedzialność NA STRONNICTWA RZĄDZĄCE!**

I tu żadne mętne, już nie pomogą wykręty!

W jakich rękach znajdowała się armja, to świadczą słowa **usuniętego gen. Czikla**, podane w „Kurjerku" z poniedziałku 12 listopada:

„Uważałem, że akcję wojskową można było podzielić na dwa momenty. Jako pierwszy moment to, **że samo ukazanie się wojska, wystarczy do rozpędzenia tłumów i DLATEGO WYSŁAŁEM WOJSKO NA ULICE**".

Niesłychane wyznanie! A WIĘC URZĄDZIŁ gen. Czikiel **DEMONSTRACJĘ ARMJI NA ULICACH MIASTA, BEZ ŻADNEGO RZECZOWEGO POWODU, GDY TŁUMY BYŁY SPOKOJNE!**

A przecież przepisy wojskowe mówią, co stwierdził min. **Szeptycki, że wojsko może być użyte** wtedy dopiero, **gdy wszystkie inne środki zawiodą!**

A więc **demonstracją wojska** chciał generał Czikiel rozpędzić tłumy, nie wiedząc o tem, czy nie chcąc wiedzieć, **że widok wojska zawsze ściąga tłumy, choćby z ciekawości: „co to będzie"** — a nie rozprasza je!

Z takim sobie spokojem Czikiel wyznaje swe niesłychane zarządzenia!

OTO TŁÓMACZY NAM JASNO SAM P. CZIKIEL PRZYCZYNY NIESZCZĘŚCIA WTORKOWEGO!

W niesłychanie rozmyślny czy lekkomyślny sposób urządził sobie demonstrację wojsk, gdy je trzeba było ukryć, by gapiów nie ściągać, by tłumy spokojne nie drażnić!

I za to chce p. Czikiel podziękowania...

Trwogą przejmuje człowieka myśl, co będzie z państwem, w jakich to nieodpowiedzialnych rękach spoczywa los armji!

Zobaczmy, co było za czasów Piłsudskiego.

Weźmy wypadki grudniowe w Warszawie. Motłoch chjeński cieszący się poparciem policji, napadł na zgromadzenie narodowe, bił posłów i senatorów (posła tow. Piotrowskiego skatowano do utraty przytomności) zamknął dostęp do Sejmu, przeprowadzał rewizje, strzelał do bezbronnych posłów i robotników. Towarzysze Daszyński i senator Limanowski, ledwo uszli śmierci. Od kul bojówek endeckich łotrzyków **padł trupem tow. Kałuszewski**, wiele osób raniono. Podeptano, znieważono zgromadzenie narodowe, wywołano zaburzenia, mordowano i bito, na ulicach zbudowano barykady, by niedopuścić do Sejmu pierwszego prezydenta Polski, obrzucono go kamieniami, błotem i obelgami, sprofanowano Majestat Rzeczypospolitej i podważono fundamenty państwa!

I czy dla uśmierzenia tego dzikiego motłochu chjeńskiego użył ktoś wojska?

NIE.

Bo na czele armji stał człowiek, który strzegł honoru żołnierza polskiego: JÓZEF PIŁSUDSKI! Przeciw swym największym wrogom, **mimo, że wystąpili przeciw państwu nie użył żołnierza do walki bratobójczej, nie demonstrował wojskiem!**

I cześmże, w porównaniu z buntem chjeny, były spokojne zgromadzenia robotników krakowskich?

Naprzeciw tym robotnikom spokojnym, którzy chcieli udać się do swego lokalu organizacyjnego — wysłano wojsko, kazano strzelać!

Kto wziął rządy poto, by się kompromitować, by kosztem klasy robotniczej, kosztem armji i państwa ratować swe polityczne interesy partyjne — ten jest winowajcą nieszczęść i w interesie państwa i jego przyszłości musi opuścić rządy, do których nie dorósł.

M. P.

Co robi p. Korfanty?

W GABINECIE MINISTRÓW, CZY W GABINECIE HOTELU EUROPEJSKIEGO?

Czytamy w łódzkim „Kurjerze Wieczornym" (Nr. 250):

„Jak dowiadujemy się, wiceprezydent Korfanty w wyniku stosunków, które zapanowały w łonie rządu w związku z wypadkami strajkowymi i krakowskimi, wykazuje coraz mniejszą aktywność.

P. Korfanty, nosząc tytuł wicepremjera i załatwiając pewne sprawy, które przechodzą przez jego biuro wypadkowo, na ogół poświęca się głośnemu i wesołemu życiu prywatnemu.

W hotelu Europejskim jest co wieczór zamówiony gabinet na imię wicepremjera. W gabinecie zbiera się towarzystwo mieszane, a rachunki stają się coraz wymowniejsze. Dnia 7 listopada (dzień, w którym otrzymano wiadomości o tragedji krakowskiej) rachunek wyniósł z górą **180 miljonów marek.**

Kelnerzy, którzy byli usposobieni z atencją dla leadera chadecji, jak słyszeliśmy, wyrażają głośno swe niezadowolenie, że towarzyszkami przyjęć p. Korfantego są przeważnie osoby płci żeńskiej wyznania mojżeszowego.

Tak się bawi leader chadecji i wicepremjer w dzisiejszych czasach sanacji i oszczędności, już nie mówiąc o „zabawie" nazajutrz po nieszczęściu, które okryło żałobą cały naród polski!"

Nie wiemy, o ile są ścisłe informacje owego dziennika, zwłaszcza co do daty, kiedy p. Korfanty miał się tak suto zabawiać. Nie obchodzi nas bowiem tak dalece tryb życia prywatnego p. Korfantego. Jako nowobogacki, może mieć specjalne gusty, właściwe miljarderom, czy biljonerom powojennym. Jeżeli jednak istotnie tak, będąc członkiem rządu, zareagował na wypadki krakowskie, — wypadki, z którymi jego nazwisko dość blisko się wiąże, gdyż przewlekał wszczęte z nim rokowania w sprawie kolejarzy i tem samem zaostrzył był sytuację — to postępowania takiego już nie potrzebowalibyśmy specjalnie piętnować. Każdy sam je osądzić potrafi.

Ruch spółdzielczy

—o—

Ukazał się Nr 21 „Spółdzielcy", na którego treść składają się następujące artykuły: Przed kongresem spółdzielczym. Kongres spółdzielczy. Projekt rezolucji. Wrażenia z podróży do Wiednia i Pragi Czeskiej. Angielska kooperacja w r. 1922. Zyski przedsiębiorstw kapitalistycznych. Patrjota (D. Hertz). Ruch spółdzielczy w kraju i zagranicą. Z życia wewnętrznego Związku. Głosy czytelników. Wiadomości różne. Wydawnictwa nadesłane. Sprawozdania bilansowe. Obwieszczenia. Ogłoszenia. Cena numeru 20.000 mk.

KONFERENCJA PRZEDKONGRESOWA

W związku z mającym rozpocząć się kongresem spółdzielczym w przeddzień, tj. 16 listopada o godz. 5 popoł. odbędzie się w lokalu ZRSS konferencja z następującym porządkiem dziennym: „Kongres spółdzielń spożywców, jako cele i znaczenie". W konferencji tej wezmą udział delegaci spółdzielń należących do ZRSS, oraz utrzymujących stosunki ze Związkiem.

Echa krwawego dnia

„Niech się krew leje" tak zadecydował p. Gałecki

Podczas narad, jakie odbywał wojewoda Gałecki dnia 5 bm. tj. w poniedziałek wieczór z władzami bezpieczeństwa w Krakowie, dzień przed krwawemi starciami ze strajkującymi robotnikami, jeden z wyższych urzędników tłumaczył p. Gałeckiemu, by nie zabraniał wiecowania w Domu robotniczym. P. Gałecki oświadczył wtedy wszystkim zebranym: „**Nie dopuszczę do żadnych wieców — niech się krew leje**" — poczem zapalił cygaro i usiadł w fotelu sapiąc zadowolony ze swojej decyzji... Krew się polała.

—ooo—

Policja „nie skończyła z robotnikami"

Po krwawych rozruchach w dniu 5 listopada, przybyli do Krakowa wysocy dygnitarze policji państwowej w Warszawie. Pierwsze słowa, jakie wyrzekli do swoich podwładnych, były to słowa oburzenia, że policja „nie skończyła z robotnikami". Rozumiemy co to znaczy. A panowie w mundurkach z policji w Warszawie chyba wiedzą, że policja zaczęła, ale przerażona swoim krwawym czynem znikła z ulic Krakowa.

—ooo—

Cenne przyznania

W ostanim (284) numerze „Gońca krakowskiego" przeczytaliśmy napisany zapewne przez jakiegoś prawnika endeckiego artykuł pod tytułem „Kto ponosi odpowiedzialność za tragiczne wypadki krakowskie". Jestto bajdurzenie na temat „winy" posłów Bobrowskiego i Marka z jednej i dla oczyszczenia gen. Czikla z drugiej strony. Ale nie o to chodzi, gdyż takie „wywody" nie są ani nowe i oryginalne. Natomiast w artykule tym są dwa cenne przyznania, które trzeba zakomunikować jak najszerszym kołom publiczności:

1. Na temat wersji rozszerzanych celowo, jakoby auta pancerne strzelały ślepemi nabojami, pisze „Goniec":

„Przytem sprostować należy mylną wiadomość, jakoby auta pancerne posiadały ślepą amunicję do karabinów maszynowych. Otóż do karabinów maszynowych tego systemu, jakie były użyte w autach pancernych, **niema wogóle nabojów ślepych — z aut strzelano amunicją ostrą**".

2. Jakie plany miał gen. Czikiel wobec nieudanego „uśmierzenia" zapomocą kawalerji i aut pancernych, donosi tenże „Goniec":

„Z meldunków dowiaduje się gen. Czikiel, że tłum jest uzbrojony, że obsadził całą dzielnicę. Wobec tego decyduje się na przeprowadzenie akcji całą rozporządzalną siłą, **na użycie lotnictwa i armat**. Kiedy lotnicy zrekognoskowali teren i kiedy **akcja zdobywania obsadzonej przez tłum dzielnicy** miała się rozpocząć..."

A więc — z samolotów miano rzucać bomby na tłum, armaty zaś miały burzyć domy przy ul. Dunajewskiego. Niechże kamienicznicy i lokatorzy tych domów sobie wyobrażą, co byłoby się stało z ich osobami i majątkami, gdyby gen. Cziklowi było danem przeprowadzić tę „akcję".

—ooo—

Po kłamstwach o ślepych nabojach

Tutejszy „Kurjer Ilustrowany" opisuje zdobycie auta pancernego „Dziadek", już podkreśla wyraźnie, że **nie strzelał on wcale ślepemi nabojami, powołując się przytem na raport okręgowego dowódcy służby samochodowej majora Piotrowskiego.**

Pomijamy, że to kłamstwo, kolportowane przez prasę chjeńską miało wmówić w opinję, że uzbrojeni strajkujący strzelali do bezbronnej załogi...

Chodzi o rzecz inną: Ponieważ jedno auto pancerne, krążąc strzelało od strony Szewskiej lub Szczepańskiej w kierunku początku Dunajewskiego i popłoch tem wywołany śród dalej stojących widzów przypadł i na moment przejazdu tamtędy ułanów, zachodzić może pytanie, **wielu ułanów ugodzonych zostało kulami owego auta, nie wiedzącego widocznie o zbliżaniu się szarży kawaleryjskiej?**

—ooo—

Władza a rozum państwowy

Prof. St. Kutrzeba, podkreśliwszy stanowisko, że wszelki zakaz władzy musi być wykonany, równocześnie rzuca taką znamienną sentencję:

„Niech ta władza namyśli się i dziesięciokrotnie, nim nakaże co lub zakaże, niech nie wydaje rozporządzeń, **zwłaszcza zakazów, które nie są usprawiedliwione, które mogą złe skutki za sobą pociągnąć**. Tego należy od władzy wymagać — od niej się przecież żąda, by najwyższym rozumem, — **rozumem państwowym się kierowała**".

Stało się, że te wyrazy znalazły się wydrukowane — w „Głosie Narodu".

UWAGI

—o—

CO PODSUWA ZAGRANICY ZAKŁAMANA PRASA ENDECKA?

Wczoraj przytaczaliśmy odkrycie endeckiego organu naczelnego, iż wypadki 6 listopada wiążą się z faktem potajemnie umówionej listy nowego gabinetu, przyczem w liczbie „konspiratorów", figurował na tej liście, **demaskowanej przez „Gazetę Warszawską"** obecny **minister sprawiedliwości p. Nowodworski** — przedstawiciel chadecji w rządzie obecnym!

Minister sprawiedliwości, któryby siedząc w jednym gabinecie miał przykładać rękę do tworzenia nielegalnie konspiracyjnie kontrgabinetu — to już byłby dość niezwykły okaz! Cóż dopiero, gdy podsuwa się to ministrowi... swojemu! Z tej racji nazwaliśmy denuncjantów endeckich, nie wiedzących już sami, co piszą, **obłąkanymi.**

A teraz — inny obrazek: również potwornie — tworkowski. (Dla Warszawy Tworki są Kobierzynem).

Oto w swoich „Kartkach ulotnych" warszawski kurjerkowiec, Rabski domaga się od ministra Szeptyckiego odpowiedzi: czemu nie roztrząsał wymierzonego doń zapytania, które padło z ław endeckich, że przed krwawymi wypadkami krakowskimi uwijać się mieli pomiędzy załogą krakowską agitatorzy, którzy spajali żołnierzy wódką, celem zjednania ich sobie. Gen. Szeptycki żachnął się na to pytanie, oświadczając, że zawiera ono ubliżenie armji. Ale p. Rabski nie chce pofolgować: jego „Ja" — bo ten pan nigdy nie opuszcza owego imiesłowu i nie pisze: twierdzę, żądam, tylko: ja twierdzę, ja żądam — domaga się odpowiedzi; idjotyczną plotkę endecką rozmazuje w swojem piśmie, popada w rażącą niezgodę z kursem endeckim, który niby bije pokłony przed armją tylko po to, ażeby stąd czerpać kapitał przeciwko robotnikom.

Ale równocześnie chamstwo endeckie, czy obłęd endecki — których najbardziej typowym przedstawicielem jest w dziennikarstwie p. Rabski — nie rozumie, że **fałsz**, obliczony na to, ażeby dowieść, jak agitacja przygotowywała sobie rzekomo grunt na dzień 6 listopada, w niesłychany sposób obniża wartość armji, skoro jakoby można wódką kaptować sobie żołnierzy.

Ten brylant endecki, opowiadający o dobijaniu „maczugami" spadłych z konia ułanów, o ograbieniu 40 sklepów w Krakowie ma tak zaropiałą wyobraźnię, że nie mógł nawet zrozumieć słusznej w tym wypadku opryskliwości Szeptyckiego.

Prasa endecka jest dziś prasą rządową: jakież oficjalna zagranica nabiera ze szpalt tej prasy rządowej pojęcia o Polsce, gdy jej się dowodzi, że w rządzie zasiadają ludzie, pokryjomu zdradzający ten rząd, że lud ma najdziksze instynkty, a żołnierza można posiąść za kieliszek gorzałki?

GENERAŁ HALLER ZA ZAMERYKANIZOWANIEM SIĘ POLAKÓW

Korespondent „Chicago Daily News" doniósł z San Francisco, o rozmowie z gen. Hallerem. W trakcie rozmowy gen. Haller złożył następujące oświadczenie:

„Proszę oświadczyć mieszkańcom Chicago, że jadę do ich miasta, aby tam spotkać moich ziomków **nie, jako Polaków**, ale jako **Amerykanów**. Osobiście popieram usilnie **amerykanizację** dla tych wszystkich, którzy ten kraj wybrali sobie za swoją ojczyznę. Muszą oni nabrać przeświadczenia o konieczności stawania się obywatelami Ameryki oraz stwierdzić swoją **niepodzielną** lojalność dla kraju przez się adoptowanego".

Wiadomość powyższą **drukuje na naczelnem miejscu także i „Dziennik Związkowy" organ endeckiego Wydziału Narodowego.**

Zapewne, iż młodsze pokolenia Polonji amerykańskiej stopniowo w coraz liczniejszych rodzinach zatracą poczucie swej polskości, ale jechać im to apostołować to doprawdy rzecz nie do wiary. A potem ta prasa klerykalna i endecka, która w Ameryce przedstawiła Hallera, jako szczyt polskiego patrjotyzmu, powtarzając tę rozmowę, **szerzyć może jedynie zaprzaństwo wśród swoich czytelników.**

Zapomnijcie, żeście Polacy — aby to głosić im wybrał się gen. Haller za Ocean?

LILLY WOJNICZ

Przyjaźń przerwana

55

(Ciąg dalszy)

— Zapomnieliśmy o młodych!

— O młodych jaguarach?

— Tak; mąciło mi się w głowie... Musimy po nie wrócić.

— Nie; zabiłem je.

Rene usiadł wlepiając w niego oczy.

— Zabite!

— Tak; zanim pan odzyskał przytomność.

— Ale poco to pan zrobił?

Tamten odwrócił oczy w milczeniu.

— Dostać w łeb, to mniej przyjemne, niż zdychać z głodu — rzekł nakoniec. — W każdym razie trwa krócej. Ja próbowałem jednego i drugiego, więc wiem.

Wyszedł cicho jak cień.

Rene przez chwilę zastanawiał się nad tą zagadką, poczem wyrzekł się rozwiązania i przymknął oczy. Głowa bolała go straszliwie. Wkrótce zapadł w sen, a w parę godzin później zbudził się z piekącym bólem rany i szalonem pragnieniem.

— Filipie! — zawołał.

Do namiotu wszedł Rivarez.

— Czy mogę panu być w czemś pomocnym?

— Nie, dziękuję. Niema Filipa?

— Zawołam go.

Pozostawszy sam, Rene klasnął w dłonie, w nagłym porywie gniewu.

— Znów mnie szpieguje! — Natychmiast się jednak pohamował, przerażony.

— Och, co mi przychodzi do głowy — co mi się stało! Wszak to tylko przez dobroć. Czuwał, na wypadek... Tak, tak, ale kolibry... widział kolibry...

Wszedł służący, tubylec, a Rene usiadł, ręką przesłaniając oczy.

— Filipie, trochę wody.

— Jest, proszę pana; a pan Rivarez powiedział, żebym panu przyniósł coś do zjedzenia i filiżankę kawy.

— Gdzie on jest?

— W drugim namiocie. I powiedział, bym panu nie przeszkadzał, jeśli pan zaśnie..

Rene wypił kawę i znów się położył. Ból głowy zwolna ustępował, a myśli zaczęły się układać w kształt logiczny.

Nie ulega wątpliwości, że Rivarez szedł za nim od samego obozu. Musiał zapewne wynaleźć jakieś usprawiedliwienie, że nie przyłącza się do myśliwych, i wymknął się sam, by śledzić jego kroki. Oczywiście, wobec tego co zaszło, szczęście że tak zrobił; niemniej myśl sama była wstrętną. W całej tej sprawie było coś niesamowitego; jaki on mógł mieć cel, idąc za człowiekiem, który wyraźnie oświadczył, że chce być sam? A gdyby się nie był zdarzył ów wypadek z jaguarem, czy byłby tak szedł za nim cały dzień, czając się w zaroślach i nie dając znaku swej obecności? Czy może ze względu na niebezpieczną miejscowość czuwał nad nim, w milczeniu wziąwszy na siebie rolę opatrzności niewidzialnej, wobec głupca lekkomyślnego, narażającego się na niebezpieczeństwo przez nieświadomość i upór?

— Ja nie potrzebuję niańki — gniewnie mruknął Rene. — Bądź co bądź, czemu nie powiedział otwarcie, jeśli go chciał ustrzedz.

Westchnął zniecierpliwiony. To irytujące, że musi zawdzięczać życie właśnie tym tajnym i krętym drogom, których tak nienawidził u Rivareza.

Słysząc, że myśliwi wracają, wstał, czując ból w każdym członku, i przy pomocy Filipa zdołał włożyć ubranie. Perspektywa spotkania całego towarzystwa i słuchania niezliczonych pytań, dotyczących szczegółów wypadku, była mu nienawistną; najlepiej jednak zrobi, gdy wyjdzie i odrazu się wszystkiego pozbędzie. Rivarez im już zapewne opowiedział o całem zajściu. — Ciekaw jestem, czy im też powiedział, że za mną szedł?, — pomyślał.

Wieczerza się zaczynała, gdy wszedł do namiotu, a jedna ze zwykłych sprzeczek myśliwskich była właśnie w pełnym toku.

— A ja panu powiadam, że nie byłbym spudłował, gdyby nie słońce, świecące mi w same oczy — mówił Steger.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Pan z Wami

Robotnikom poległym w dniu 6 listopada 1923 — poświęcam.

Pan z Wami bracia!
Pan z Wami, bo głodni
Szliście za chlebem dla żon i dla dzieci
A że ci syci są aż tak wyrodni,
Że zamiast chleba częstują kulami —
Pan z Wami!

Pan z Wami bracia!
Pan, co wypędził z świątyni handlarzy,
Co niebo zamknął dla sytych bogaczy,
Co z robotniki we winnicy gwarzył,
Co nie złorzeczył na własnych siepaczy...
Choć Was obrzucą śliną... kamieniami,
Śpijcie spokojnie —
Pan z Wami!

Pan z Wami bracia!
Choć bez krzyku, wrzawy,
Tych, co się mienią Jego kapłanami,
Legliście w ziemi na wieczne spocznienie,
Bo Wasz żywot krwawy —
Usłany cierniem i oblany łzami,
Był Chrystusową Golgoty ofiarą...
Był walką wieczną i goryczy czarą,
A Wy byliście życia kapłanami,
Pan z Wami!

Es El.

Kraków, 10 listopada 1923.

Dalsze aresztowania w Tarnowie

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Tarnów, 13 listopada.

Represje trwają w dalszym ciągu. Wczoraj rano po przesłuchaniu u sędziego śledczego aresztowano tow. Żarka, sekretarza partyjnego, oraz tow. Lacheckiego, prezesa miejscowego koła ZZK.

Wiadomości polityczne

—o—

CZY I KIEDY P. YOUNG WRÓCI DO POLSKI?

Komandor Joung wyjechał we wtorek do Londynu, celem podjęcia pewnych prac związanych z przygotowaniami przedwyborczemi do Izby gmin. O ile wybory odbędą się w grudniu, komandor Joung zabawi w Londynie do stycznia, a w połowie stycznia powróci do Polski. Jeżeli wybory będą przesunięte na styczeń, to p. Joung powróci z końcem listopada. Wszyscy współpracownicy p. Jounga, którzy z nim przybyli do Polski, pozostają w Warszawie i będą nadal prace swe spełniali.

PRZYGOTOWANIA WYBORCZE W ANGLJI

Jak słychać, Lloyd George wyraził gotowość współdziałania w obecnej kampanji wyborczej z Asquitem. W związku z tem mówią o możliwości skonsolidowania obu grup liberalnych. Przystąpienie do tego kierunku miał zgłosić Churchil. W sprawie ustalenia terminu rozwiązania obu Izb osiągnięta została zgoda. Premjer Baldwin zawiadomi o tem parlament.

Z SALI SĄDOWEJ

o—

Kraków, 14 listopada.

O ZAMORDOWANIE CIOTKI

Wczoraj, jako w drugim dniu rozprawy przed sądem przysięgłych w sądzie okręgowym karnym, przeciw 17 letniej Piskorzównej, oskarżonej o zamordowanie 80 letniej ciotki w Trzcianie przesłuchano resztę świadków, oraz znawców 1 kary. Po przemówieniu prokuratora i obrońcy, sędziowie przysięgli zaprzeczyli 9 głosami pytanie o rozbójnicze morderstwo, poczem zażądali postawienia pytania dodatkowego na oddalony współudział w morderstwie bez przyłożenia ręki z zapewnieniem sobie przez oskarżoną udziału w korzyści z morderstwa od niewykrytego sprawcy (par. 137 u. k.). Trybunał, który poprzednio odrzucił pytanie postawione jako wniosek obrońcy dr Heskiego, przychylił się do żądania sędziów przysięgłych. Następnie przysięgli udali się na naradę, poczem ogłosili werdykt, potwierdzający 11 głosami przeciw 1, dodatkowe pytanie. Na podstawie tego werdyktu trybunał skazał Piskorzównę na 6 lat ciężkiego więzienia.

Z sali koncertowej

—o—

III. KONCERT SYMFONICZNY

V. Symfonja Beethovena! Symfonja przeznaczenia! Symfonja, której programowość mówi o losie pukającym do bram życia!! Właśnie tenże „los" zrządził, że symfonja ta wykonaną została w tygodniu, w którym przeznaczenie dziejowe zastukało dnia 6 listopada do bram Krakowa! Przeznaczenie kazało nam w pięć dni po realnem, straszliwem w swej grozie spełnieniu się okropnego losu, wysłuchać tegoż „Przeznaczenia", ujętego w formę twórczą, która nazywa się symfonią V. Beethovena! Twórczość ujmuje w formy artystyczne życie, życie mija, a jego forma artystyczna pozostaje... Napoleon minął, a „Eroika" Beethovena została. Symfonja V. (Przeznaczenia) od roku swojego narodzenia (1808) patrzała, jak się spełniało niejednokrotnie „Przeznaczenie", jak rozmaite dobre i złe „losy" stukały do razmaitych bram w dziejach ludzkości, dzieje mijały, codzienne życie o nich zapominało, a symfonja V. trwa żywa do dzisiaj! Z tem większem przejęciem, bo dopieroco przeznaczenie przestało pukać do bram naszego miasta, słuchał muzykalny Kraków V. symfonji Beethovena w doskonałem wykonaniu przez orkiestrę Związku muzyków, a pod zawsze wytworną dyrekcją J. Śliwińskiego.

Nie pora, ani stosowny czas, do zastanawiań się nas wartością ostatniej produkcji symfonicznej. Faktem jest, że dla rozbitych dusz polskich starego Krakowa błogosławione ukojenie przyniósł ostatni koncert symfoniczny.

B. Raczyński.

KRONIKA

—o—

Kraków, 14 listopada.

Codzienna konfiskata „Naprzodu"

We wczorajszym numerze „Naprzodu" zostały skonfiskowane następujące artykuły:

1) cały artykuł wstępny p. t.: „Winowajcy przelewu krwi"; 2) prawie cała odezwa centralnego komitetu wykonawczego PPS p. t.: „Po strajku powszechnym", dosłownie przedrukowana z nieskonfiskowanego numeru „Robotnika" warszawskiego;

3) część sprawozdania z pogrzebu ofiar tarnowskich;

4) większa część artykułu p. t.: „Operacja chirurgiczna na Krakowie";

5) notatka w kronice p. t.: „Katownia na policji".

—ooo—

Załobne posiedzenie Rady miasta Krakowa

Z powodu wypadków 6 listopada odbyło się wczoraj o godz. 12 w południe żałobne posiedzenie Rady miasta Krakowa. Radni miejscy zjawili się w czarnych ubraniach. Prezydent miasta Federowicz wygłosił następujące przemówienie:

„Świetna Rado!

Tydzień temu, na ulicach naszego miasta rozegrała się tragedja, która przerażenie i zgrozę wywołała na całym obszarze naszego państwa, tragedja, której wynikiem byli zabici i ranni. Wśród ulicznych rozruchów, będących jednym z momentów rozgrywającego się generalnego strajku, z broni, kierowanej przez bratnią rękę żołnierze i oficerowie, spełniając posłusznie i karnie rozkaz przełożonej władzy, ofiarnie złożyli życie, zrosili ulice miasta obficie krwią.

Ból i rozpacz były pierwszym objawem uczuć u mieszkańców naszego miasta, zatem poszło współczucie dla ofiar katastrofy i ich najbliższych. Nie naszą rzeczą szukać, czy wskazywać winnych, inne czynniki są do tego powołane. Możemy to jednak z całą słusznością stwierdzić, że w owym smutnym dniu na ulicach miasta podeptano prawo i że wszystkich nas usilnem staraniem musi być poczucie prawa w szerokich masach odbudować, bo bez tego poczucia u obywateli żadne państwo ostać się nie może.

Panowie! Czyniąc zadość uczuciu które w chwilach przeżywanych obecnie przepełnia zbolałe serca nasze — proszę Was, byście wyrazili, jako Rada miasta imieniem całego Krakowa pamięci zabitych oficerów i żołnierzy cześć, a rodzinom ich i rannym gorące współczucie".

Następnie sekretarz prezydjalny p. Strasik odczytał rezolucję klubu radców miejskich PPS, która brzmiała:

„Klub radziecki Polskiej Partji Socjalistycznej, przyłączając się do manifestacji żałobnej Rady miasta, wyraża żal z powodu tragicznego zgonu kilkunastu cywilnych mieszkańców miasta i przesyła ich rodzinom, oraz rannym wyrazy najgłębszego współczucia".

Tak przemówienia prezydenta Federowicza, jak i rezolucji wszyscy radni wysłuchali stojąc, poczem prezydent Federowicz na znak żałoby posiedzenie zamknął.

—ooo—

Na jakiej podstawie przetrzymuje się rezerwistów?

Kilkunastu rezerwistom z roczników 1894 i 1895 powołanych na ćwiczenia w dniach 16 i 17 października, zostało na mocy rozkazu DOK Kraków do liczby 76—56 zatrzymanych w szeregach poza określony termin. Na jakiej podstawie to się stało? W jakim celu pod zimę zatrzymuje się przy wojsku ludzi, zamiast puścić do pracy do domu?

—ooo—

PRZYJAZD WYCIECZKI JUGOSŁOWIAŃSKIEJ DO KRAKOWA. W sobotę tj. dnia 17 bm. przyjeżdża do Krakowa wycieczka posłów jugosłowiańskich, bawiąca od kilku dni w Warszawie. Goście zabawią w Krakowie dwa dni, przyczem zwiedzą zabytki Krakowa i saliny wielickie.

O CUKIER DLA KRAKOWA. Transporty cukru z kontyngentu październikowego dotąd jeszcze nie nadeszły. Prezydjum miasta interwenjowało wczoraj telegraficznie w zarządzie cukrowni poznańskiej. Pierwsze wagony spodziewane są koło najbliższej niedzieli.

POCIĄGI POSPIESZNE KRAKÓW—WARSZAWA—ZAKOPANE. Dyrekcja kolei państwowych w Krakowie komunikuje, że z dniem 13 bm. podjęto ruch pociągów pospiesznych Nr. 5 i Nr. 6 między Warszawą a Krakowem i pociągów pospiesznych Nr. 6101 i Nr. 6102 między Krakowem a Zakopanem.

BACZNOŚĆ INWALIDZI! Członkowie Związku reflektujący na węgiel i ziemniaki do 20 listopada zechcą zgłosić ilość, jakiej potrzebować będą, w Związku.

Z TOWARZYSTWA EKONOMICZNEGO. We środę 14 bm. odbedzie się o godz. 6 wieczorem w sali Izby handlowej odczyt prof. F. Zolla p. t.: „Projekt ustawy o waloryzacji należności pieniężnych opartych na tytułach prawno-prywatnych". Wstęp bezpłatny, goście mile widziani.

KRAKOWSKIE TOWARZYSTWO LEKARSKIE. We środę 14 bm. o godz. 8 wiecz. posiedzenie naukowe. Na porządku dziennym: Dr Lipiński Witold: Sporotrichoza błon śluzowych powodowana przez nowy gatunek Sporotrichum „Sporotrichum cracoviense". (Z demonstracjami).

JAK ZGINĄŁ Ś. P. INŻ. LACHOWICZ. Sekretarjat Towarzystwa rolniczego w Krakowie nadesłał nam wyjaśnienie stwierdzające, że ś. p. inż. Lachowicz w chwili krytycznej stał przy zamkniętym oknie jednego z biur frontowych Towarzystwa na II piętrze przy placu Szczepańskim. Wyjaśnienie nie mówi jednak czyja kula spowodowała śmierć ś. p. inż. Lachowicza.

P. STANISŁAW SIEROSŁAWSKI, właściciel warsztatu naprawy gum przy ul. Arjańskiej 1 w Krakowie, prosi nas o zaznaczenie, że jest żyw i zdrów i nie jest — jak z tego oświadczenia wynika — identyczny z poległym w czasie zajść wtorkowych Stanisławem Sierosławskim.

WYJAŚNIENIE. Do wczorajszego numeru „Naprzodu" dostało się wskutek niedopatrzenia ogłoszenie p. Onufrego Fiuta podające jakoby trumny w których pochowano ofiary robotnicze dnia 6 listopada były „niżej krytyki". Stwierdzamy, iż trumny owe pochodzące z zakładu p. Nowińskiego były w stanie zupełnie dobrym, ogłoszenie zaś owo jest jedynie objawem brudnej konkurencji p. Fiuta. Zakładowi p. Nowińskiego należy się pełne uznanie za staranne urządzenie pogrzebu poległych robotników.

ARTUR RAWICZ NIEDZIAŁKOWSKI, naczelnik stacji Podgórze-Bonarka, zmarł dnia 12 bm., przeżywszy lat 48. Wyprowadzenie zwłok z dworca kolejowego w Krakowie przy ul. Pawiej na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi dziś, we środę, o godz. 4 popoł. Nabożeństwo żałobne odbędzie się we czwartek 15 bm. o godz. 10 rano w kościele OO. Reformatów.

UPADEK Z II PIĘTRA. Wczoraj przed południem zawezwano pogotowie ratunkowe do domu pod l. 1 przy ul. Czystej, gdzie 36-letni Antoni Bibik, robotnik, spadł z ganku II piętra na asfaltowy podwórzec i doznał złamania kości miednicy. Bibik cierpiał od dłuższego czasu na chorobę umysłową. Ofiarę nieszczęśliwego wypadku przewieziono w stanie groźnym do szpitala chirurgicznego.

WYŁOWIENIE TOPIELCA Z WISŁY. Wczoraj około godziny 10 rano, robotnicy wybierający piasek z Wisły koło klasztoru Norbertanek na Zwierzyńcu, wydobyli trupa mężczyzny. Stwierdzono, że jest to Michał Karasiński, lat 72, który od dłuższego czasu zdradzał umysłową chorobę. Prawdopodobnie staruszek popełnił samobójstwo w przystępie niepoczytalności

Katastrofa w kopalni soli w Bochni

Jeden górnik zabity, dwóch rannych

W dniu wczorajszym w kopalni soli w Bochni zaszedł tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć jednego górnika i poranienie dwóch dalszych. Górnicy przyszli rano do roboty i w chwili, kiedy zaczynali pracę runęła na nich ściana solna, grzebiąc trzech z nich wśród gruzów. Przybyli na pomoc zdołali wyciągnąć dwóch górników ciężko potłuczonych, trzeci zaś tow. Jan Rajski już nie dawał żadnych oznak życia. Jednemu z ranionych grozi amputacja ręki. Powodem katastrofy jest brak bezpieczników przy wydobywaniu soli. Winę ponosi rząd, który zaprowadza oszczędności w kopalni bocheńskiej.

Jakie interesy na drucie wojskowym robi p. minister Kucharski?

„Demobil“ wojskowy w Krakowie ogłasza urzędowo, że można zakupować tam w ograniczonej ilości drut do ogrodzeń płotów. Jak się jednak dwiadujemy. instytucje kompetujące o zakupno drutu w zakładach wojskowych spotkała wielka niespodzianka. Władze wojskowe oświadczyły, **że drut został zakupiony przez p. ministra Kucharskiego dla jego fabryki na Zabłociu w Podgórzu.** Drut ten był kupiony po cenach bardzo niskich. Tak więc p. minister Kucharski zakupuje drut w „Demobilu“ wojskowym, aby go później sprzedać po cenach fabrycznych. Drut ten ładowany jest w składach wojskowych do pociągów i jako drut pochodzący z fabryki p. ministra Kucharskiego jedzie w świat. Nie ma to, jak być ministrem skarbu w Polsce — nawet na drucie wojskowym robi się interesy.

Spodziewamy się wyjaśnienia ze strony wojskowości w tej sprawie!

—ooo—

PLAGA WŁAMAŃ. Do farbiarni „Tęcza“ przy ul. Czarnowiejskiej włamano się onegdaj w nocy i skradziono znaczną ilość garderoby danej tam do farbowania. Wartość skradzionej garderoby przekracza 800 miljonów marek. — Do sklepu Anisfelda przy ul. Grodzkiej, włamano się i skradziono 25 sztuk płótna żyrardowskiego, dwie sztuki płótna czeskiego, dwie sztuki perkali, oraz inne rzeczy wartości 400 miljonów marek. Gdzie policja?

OMYŁKA DRUKU. We wczorajszym artykule, zatytułowanym „Poszaleli“ przy cytowaniu numeru „Gazety Warszawskiej“ podano mylnie Nr. 143. Powinno być Nr. 309 rocznika 143.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz piąty „Nauczycielka“ Nicodemi'ego, która grana będzie parokrotnie w bieżącym tygodniu. Jutro po dłuższej przerwie wraca na afisz „Złoty wiek rycerstwa“ Marlowa. Wznowienie „Snu nocy letniej“ obudziło ogólne zainteresowanie. Powtórzenie przedstawienia szkolnego „Cyda“ odbędzie się na popołudniówce popularnej po cenach 50 procent zniżonych i we czwartek 15 bm. o godz. 3 i pół po południu.

TEATR MARJONETEK. W niedzielę 18 bm. daje p. Homzaczek w sali teatru im. Słowackiego przedstawienie swego teatru marjonetek, pokazując tym razem Kajtusia w roli „kelnera“, a nadto ensemble nowych lalek odegra trzyaktową komedję p. t. „Prośba Macieja Brózdy“. Początek o godzinie 11 przed południem. Bilety do nabycia w kasie teatru po cenach o 50 procent zniżonych.

Z TEATRU BAGATELA. „Pokojówka szuka miejsca“ powtórzoną będzie we środę, we czwartek „Obłęd“ z pp. Grabowską, Frenklem, Sosnowskim. „Związek atletów“ Duhamela odegrany będzie w piątek, z pp. Grabowską, Ordyńską, Wernicz, Nowakowskim, Noskowskim, Zbuckim, Solarskim, Frenklem. Szubertem na czele.

OPERA I OPERETKA. Dziś we środę opera Humperdincka „Jaś i Małgosia“ w doborowej obsadzie. We czwartek wystąpi gościnnie Ignacy Mann w operze „Tosca“. W piątek premjera operetki Millöckera „Palestrant“, odznaczającej się bogactwem melodji i niebanalną treścią. Reżyseruje L. Sempoliński, dyryguje W. Szczepański. W obsadzie biorą udział najlepsze siły naszego zespołu operetkowego.

PRZEDSTAWIENIE SZKOLNE. Opera Humperdincka „Jaś i Małgosia“ grana będzie wyłącznie dla młodzieży za zezwoleniem kuratorjum szkolnego w sobotę 17 bm., o godz. 4 po południu. Bilety sprzedaje oraz zgłoszenia od szkół codziennie przyjmuje się od godziny 6 wieczór w sekretarjacie teatru Opera i operetka na I piętrze. Ceny 60 procent zniżone.

SŁYNNY KWARTET LIPSKI „GEWANDHAUS-QUARTETT“ wystąpi w Krakowie tylko jeden raz w niedzielę 18 bm. w Starym Teatrze w imprezie krak. Biura koncertowego E. Bujański. Bilety już do nabycia u J. Lipskiego, ul. Sławkowska 8.

—ooo—

KATASTROFA LOTNICZA W WARSZAWIE. Wczoraj przed południem obok starej pomarańczarni spadł ze swoim samolotem porucznik Kazimierz Szczepański z 1 p. lotniczego i zabił się na miejscu. Odbywał on lot służbowy na aparacie systemu Balila. Przyczyną katastrofy była okoliczność, że porucznik Szczepański wpadł w tak zwany „korkociąg“.

Z KALWARJI donoszą: Zaniepokojenie z powodu ostatnich rabunków i zapowiedzi nowych trzyma całe nasze miasteczko w naprężeniu. W poniedziałek wieczór policja zapowiedziała kupcom, żeby się mieli na baczności, gdyż policja jest zbyt słabą, aby w razie rabunków mogła im się skutecznie przeciwstawić. Okoliczni chłopi zapowiadają, że wezmą odwet za ostatnie niepowodzenia; po wsiach kręcą się ciemne żywioły, namawiając do powtórzenia napadu. Jedyną nadzieją mieszkańców jest fakt, że robotnicy miejscowi, jak i chłopi uświadomieni z okolicy nie tylko nie brali udziału w rabunkach, ale siłą przeciwstawili sę im i w przyszłości nie dopuszczą do jakichkolwiek wykroczeń przeciw nikomu. Robotnicy i chłopi, stojący pod sztandarem PPS, wiedzą, że niegodnem jest towarzysza rabować, a przeciwnie — obowiązkiem przyłożyć rękę do utrzymania porządku. Na kim bowiem skrupiłaby się zemsta rządu, jeżeli nie na robotnikach?

—ooo—

Z zagranicy

KRWAWA DEMONSTRACJA W PARYŻU. Partja komunistyczna urządziła onegdaj komunistyczny wieczór na rzecz pokoju. Po zgromadzeniu manifestanci, śpiewając Międzynarodówkę, ruszyli do centrum miasta, zatrzymani jednak zostali przez policję. Przyszło do bójki, w czasie której **dwie osoby zostały zabite**, a komisarz policji lekko ranny.

STRASZNA EKSPLOZJA POD BUKARESZTEM. Śledztwo w sprawie wybuchu w Bragadiru stwierdziło, że wybuch spowodowany został nieostrożnością jednego z robotników przy demontowaniu pocisków z gazami trującymi, czego podjęło się Towarzystwo prywatne. Wywołany pierwszym wybuchem pożar spowodował dwa wybuchy. Linja kolejowa została zniszczona na przestrzeni około 200 metrów, kilka wagonów amunicji przeznaczonych do zdemontowania, zostało zupełnie zniszczonych. 9 robotników poniosło śmierć, pięciu zginęło bez wieści, wielu odniosło rany.

POŻAR HISTORYCZNEGO KOŚCIOŁA. Historyczny kościół pod wezwaniem San Carlo alla Arene w Rzymie wskutek pożaru uległ prawie całkowitemu zniszczeniu. Straty obliczają na wiele miljonów lirów.

—ooo—

Z Polski

WARSZAWA WOBEC WIDMA BRAKU CHLEBA. Warszawski „Kurjer“, zwany popularnie „czerwonym“, donosi: Od 3-ch dni zauważyć się daje znaczne zmniejszenie dowozu żyta i mąki do Warszawy, oraz ograniczenie transakcji na giełdzie zbożowej. **Zjawisko to stoi w ścisłym związku z zapowiedzianym wywozem zboża zagranicę.**

Związki i zgromadzenia

—o—

PORADA PRAWNA PPS PRZY UL. DUNAJEWSKIEGO 5 II. P. wzywa wszystkich świadków naocznych zajść z 6 b. m., aby zgłaszali się w sprawie aresztowanych, celem podania swych adresów i opisu faktów. Godziny urzędowania między 12—1 w południe i 6—7 wieczorem.

Odroczenie nominacji Rady finansowej

Warszawa (PAT). „Gazeta Warszawska“ donosi, że nominacja członków Rady finansowej odroczona została do następnego posiedzenia Rady ministów.

Nowa ustawa wojskowa

Warszawa (PAT). Sejmowa komisja wojskowa na wczorajszem posiedzeniu przystąpiła do trzeciego czytania projektu ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej. Komisja przyjęła artykuły od 1 do 62 włącznie. Dalszy ciąg posiedzenia dziś.

Przyjaciel p. Korfantego wyrzuca robotników polskich na bruk

Warszawa. (Tel. wł. „Naprz.“) Jak się Wasz korespondent dowiaduje, Hugo **Stinnes wyrzucił ze swych fabryk i kopalń 6000 polskich robotników.**

Groźba strajku pracowników gminnych we Lwowie

Lwów (AW). Miastu grozi ponownie strajk pracowników gminnych, którzy uchwalili poprzeć strajk już od tygodnia trwający pracowników rzeźni miejskiej, o ile strajk ten nie zostanie do jutra zakończony.

—ooo—

Nowe sankcje przeciw Niemcom

Paryż (PAT). „Chicago Tribune“ twierdzi, że Poincare proponuje sekwestr ceł w Hamburgu i w Bremie na rzecz aljantów, przy poparciu floty angielskiej oraz obsadzenie Frankfurtu nad Menem, Elberfeldu i Barmen.

Nowe wybory w Anglji

Londyn (PAT). Dzienniki donoszą zgodnie, że rozwiązanie parlamentu nastąpi w tym tygodniu i że nowe wybory odbędą się **w pierwszym tygodniu grudnia.** Parlamentarny sprawozdawca „Timesa“ donosi, że można napewno powiedzieć, iż obecny parlament będzie odroczony we czwartek, poczem nastąpi jego **rozwiązanie.**

Londyn (PAT). Izba będzie rozwiązana we czwartek lub w piątek. Podobno premjer Baldwin zaproponował królowi, aby nowe wybory odbyły się **11 lub 16 grudnia.**

Repertuar

—o—

Teatr im. Jul. Słowackiego

Środa: „Nauczycielka“.
Czwartek po poł.: „Cyd“, wiecz.: „Złoty wiek rycerstwa“.
Piątek: „Nauczycielka“.

Teatr Bagatela

Środa: „Pokojówka szuka miejsca“.
Czwartek: „Obłęd“.
Piątek: „Związek atletów“ (premjera).
Sobota po poł.: Pokojówka szuka miejsca“, wiecz. „Związek atletów“.
Niedziela po poł.: „Pokojówka szuka miejsca“, wiecz.: „Związek atletów“.
Poniedziałek: „Związek atletów“.
Wtorek: „Związek atletów“.
Środa: „Związek atletów“.

Teatr miejski Opera i Operetka

Środa: „Jaś i Małgosia“.
Czwartek: „Tosca“ (występ I. Manna).

Kollegium wykładów naukowych

(Rynek A—B 39).

Początek o godz. 7 wieczór.

Środa: redaktor dr. Ludwik Rubel: Kraj, w którym ożyły pomniki i idee (prawda o faszyzmie — wrażenia z Włoch).
Czwartek: prof. uniw. dr. Juljan Talko-Hryncewicz: Polacy-wygnańcy 1863 r. jako badacze Dalekiego Wschodu.
Sobota: dr. Adolf Klęsk: Na pograniczu faktów niezwykłych.

Zajścia krakowskie przed Sejmem

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 13 listopada.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godz. 4 po południu. Sala była przepełniona, w loży dyplomatycznej zasiedli parlamentarzyści jugosłowiańscy.

Przewodniczący wicemarszałek Seyda zawiadomił, że **minister skarbu wycofał projekt ustawy o środkach przygotowawczych do wprowadzenia waluty złotej.**

Dalej zawiadomił, że pos. Echaust (grupa Dubanowicza) złożył mandat, oraz że **wniosek pos. tow. Żuławskiego o wyrażenie rządowi nieufności będzie głosowany przy motywowaniu wniosku PPS w sprawie zajść krakowskich.**

Przyjęto jednogłośnie ratyfikację umowy handlowej z Jugosławją. Posłowie wśród oklasków powstali z miejsc, a delegaci jugosłowiańscy dziękowali z loży za owację.

Przyjęto kilka drobnych projektów, między innymi w II czytaniu ustawę o **zaopatrzeniu inwalidów.**

Przystąpiono do dyskusji **nad zniesieniem ministerstwa zdrowia.** Dyskusji nie ukończono.

Poza porządkiem dziennym wicemarszałek Seyda udzielił głosu ministrowi spraw wewnętrznych **Kiernikowi.** Gdy ten pojawił się na trybunie, lewica przywitała go okrzykami: **prowokator, morderca, zbój!** Gdy pos. tow. Marek podszedł do trybuny, z prawicy rozległy się okrzyki: Nie podchodzić!

Przemówienia Kiernika wśród wrzawy nikt nie słyszał. Dyktował je stenografom. Lewica przez cały czas tej „mowy" **biła w pulpity. Bezradny** wicemarszałek Seyda przerwał posiedzenie.

Po ponownem otwarciu posiedzenia rozpoczęła się dyskusja nad oświadczeniem Kiernika.

Pos. **Konopczyński** (ósemkowy poseł z Krakowa) plótł trzy po trzy, że na ulicach Krakowa nie było tłumu, tylko **syci maszyniści.** Poseł Konopczyński poświęcił też **uwagę „Naprzodowi"**, który jego zdaniem niby jest konfiskowany, a jednak sprzedaje się i głosi triumfalnie, że rząd musi upaść.

Pos. tow. **Czapiński** oświadcza, że **prawicy nie uda się podszczuć żołnierzy na robotników.** Właśnie że niepodległość Polski została zdobyta dzięki **braterstwu broni żołnierza i robotnika.** Mowca postawił rezolucję, **odrzucającą oświadczenie Kiernika i żądającą jego ustąpienia.**

Uderzyło, że w czasie odczytania tej rezolucji p. **Witos śmiał się złośliwie.**

Jako obrońca rządu wystąpił pos. **Stroński**, który z pianą na ustach dowodził, że rząd miał prawo ogłosić militaryzację kolejarzy.

W tej chwili na trybunie pojawił się pos. tow. **Marek.** Prawica zaczęła **bić w pulpity** i krzyczeć: morderca ułanów i t. d. Wicemarszałek Seyda przerwał posiedzenie i zwołał **konwent seniorów**, na którym zadecydowano **przerwać dyskusję** i dalszy jej ciąg wyznaczyć na **piątek.** Wniosek pos. tow. Barlickiego, aby dalsza dyskusja odbyła się jutro, **upadł.**

Sprawa Jaworzyny przed trybunałem haskim

Paryż (PAT). Delegacja polska do trybunału rozjemczego w Hadze składa się z delegata w komisji odszkodowań Mrozowskiego jako przewodniczącego, radcy prawnego Błociszewskiego i sekretarza Szymiczka. Nadeszły do Hagi raport w sprawie Jaworzyny rozpatrywany był wczoraj. Delegaci czescy zaproponowali ograniczenie się do złożenia konkluzji bez zabierania głosu. Delegaci polscy zaprotestowali przeciwko temu, kładąc nacisk na konieczność wyjaśnień słownych. **Polski punkt widzenia zwyciężył.**

Ex-cesarz Wilhelm wraca do Niemiec

Konferencja ambasadorów żąda wydania ex-kronprinza

Paryż (PAT). Wobec zobowiązań wypływających z charakteru traktatu zmuszającego Rzeszę do wydania byłego następcy tronu sprzymierzonym, opinja publiczna domaga się, aby sojusznicy zażądali **natychmiastowego wydania albo wysiedlenia kronprinza** pod groźbą zastosowania sankcji. Według wiadomości otrzymanych z Doorn, były cesarz Wilhelm otrzymał wczoraj 12 paszportów **na powrót do Niemiec dla siebie i dla świty.** Wczoraj popołudniu Wilhelm odbył naradę z wybitniejszemi osobistościami ze swego otoczenia. O godz. 12 były cesarz przyjął wysokiego urzędnika holenderskiego.

Bruksela (PAT). Ponieważ były kronprinz znajduje się na liście przestępców wojennych, rząd belgijski popierać będzie wszelkie kroki i sankcje, jakie zamierza poczynić i prowadzić konferencja ambasadorów.

Paryż (PAT). Konferencja ambasadorów na posiedzeniu popołudniowem rozpatrywała odpowiedź niemiecką w sprawie powrotu kronprinza i postanowiła zawiadomić rządy zainteresowane o rezultatach wymiany poglądów między ambasadorami, którzy uznali sytuację za **bardzo poważną** i wymagającą **interwencji ze strony sojuszników.**

JAK WILHELM PRZYGOTOWUJE POWRÓT DO NIEMIEC

Paryż (PAT). Telegr. Belge podaje następujące wiadomości z Antwerpji: Wedle informacji z Doorn, przybył tam dnia 11 bm. niejaki p. Hoest i przywiózł 12 niemieckich paszportów dla byłego cesarza Wilhelma i jego otoczenia. Dnia 12 b. m. o godz. 10 rano nadeszła do Doorn szyfrowana depesza z Niemiec. Popołudniu odbyła się konferencja między Wilhelmem a głównemi osobistościami jego otoczenia. O godz. 16 Wilhelm przyjął urzędnika holenderskiego Kana. Konferencja trwała 35 minut. Przed kilku dniami urządzono na zamku Doorn stację iskrową, która codziennie odbierała iskrowe depesze z Nauen regularnie o godz. 13.

Paryż (PAT). Dzienniki donoszą z Hagi i Brukseli, że wedle nadchodzących wiadomości, były cesarz Wilhelm **zamierza powrócić do Niemiec.**

RZĄD NIEMIECKI UMYWA RĘCE

Paryż (PAT). Kanclerz w odpowiedzi na notę konferencji ambasadorów oświadczył, że nie może przeciwstawić się faktycznie ani prawnie powrotowi obywatela niemieckiego do swego domu rodzinnego.

Aresztowanie Hitlera

ZAKAZANIE PRASY SOC. W BAWARJI

Berlin (PAT). Wedle doniesień z Monachjum, Hitler uwięziony został w niedzielę wieczorem w Uffing. Doniesienia dzienników mówią, że Hitler podczas aresztowania **stawiał opór.** Ze wszystkich miast donoszą, że nigdzie spokoju nie zakłócono.

Monachjum (PAT). Komisarz Kahr wydał rozporządzenie rozwiązujące bawarską straż komunistyczną, oraz **zabraniające wydawania prasy socjalistycznej.**

WYKRĘTY LUDENDORFFA

Monachjum (PAT). „Muenchener Neueste Nachrichten" zamieszczają oświadczenie generała Ludendorffa, który wyjaśnił, że w piątek po starciu przed zamkiem dał słowo honoru bynajmniej nie w tym sensie, że rezygnuje z wszelkiego dalszego ruchu narodowego, przeciwnie uważa on, ruch ten za jedyną drogę wiodącą do uzdrowienia Niemiec i narodu niemieckiego i poświęcić mu się nadal.

OBAWA NOWYCH ROZRUCHÓW

Monachjum (PAT). W obawie rozruchów policja obsadziła wszystkie mosty na rzece Izarze, kontrolując papiery przechodniów. Członkowie organizacji Hitlera, którzy przechodzili przez most w oddziałach, przepuszczani byli swobodnie, ponieważ nie posiadali broni. Z wyjątkiem zgromadzeń publicznych studentów na ulicy Ludwika dzień wczorajszy minął w Monachjum spokojnie.

Monachjum (PAT). Wczoraj na ulicach miasta gromadziły się tłumy, jednakże do zaburzeń nie doszło. Władze zezwoliły na otwarcie teatrów, kinoteatrów i miejsc rozrywki. Przedstawiciele poszczególnych stronnictw zwrócili się do Kahra, domagając się od niego energji w sprawowaniu władzy oraz amnestji dla zamieszanych w ostatnim przewrocie.

ERHARD OBEJMUJE KIEROWNICTWO

Wiedeń (PAT). „Neue Fr. Presse" donosi z Monachjum pod datą 12 bm.: W radykalnych ruchu w Bawarji nastąpił **zwrot niepomyślny**, gdyż wystąpił na widownię Erhard, co do którego rząd bawarski niedawno dementował wiadomości, jakoby on znajdował się w Bawarji. Erhard objął kierownictwo ruchu prawicowego, co jest **niebezpieczniejsze**, niż gdyby na czele stał Hitler. Erhard wystąpił pierwszy raz na wiecu studentów niemiecko-narodowych w uniwersytecie, dokąd **przybył** wczoraj i zabrawszy głos oświadczył, że na ogólne żądanie obejmuje kierownictwo ruchu. Erhard oświadczył, że żąda od zwolenników **żelaznej dyscypliny.** Dalej oświadczył on, że za nim i za jego organizacją stoi rozwiązany przez Kahra „Oberland" oraz **organizacje węgierskie.** Erhard zawiadomił, że **podejmuje walkę przeciw Berlinowi**, jednakże podejmuje nie tak bezmyślną walkę, jak to uczynił Hitler. Wreszcie wezwał studentów, by mu wyrazili zaufanie i by złożyli przyrzeczenie, że będą z nim walczyli o oswobodzenie Niemiec. W głosowaniu większość obecnych na wiecu oświadczyła się **za Erhardem.** Obecnie dla Bawarji jest najważniejszem zagadnieniem, jaki jest stosunek Erharda do Hitlera. Erhard głosi, że działa w **porozumieniu z Kahrem** i że odbył z nim konferencję na krótko przed zamachem Hitlera. Pobyt Erharda w Bawarji tłómaczą tem, że skutkiem zniesienia ustawy o ochronie republiki uniemożliwiono ściganie karne Erharda.

SĄDY DORAŹNE

Berlin (PAT). Bawarska rada ministrów omawiała sytuację wytworzoną przez ostatnie wypadki w Monachjum i upoważniła Kahra do powołania **sądu doraźnego**, któryby się zajmował wykroczeniami przeciwko rozporządzeniom Kahra. Kahr oświadczył, że wbrew pogłoskom nie zamierza zrzec się władzy.

STUDENCI ZA HITLEREM

Berlin (PAT). Donoszą z Monachjum, że nastrój w Bawarji, wrogi Kahrowi, wzmaga się. Wczoraj odbył się na cześć Hitlera pochód demonstracyjny **przeszło 1500 studentów**, wobec czego władze zamknęły uniwersytet na trzy dni.

ROKOWANIA W BERLINIE

Berlin (PAT). Dzienniki donoszą, że bawarski prezydent ministrów Knilling ma przybyć do Berlina, gdzie odbędzie konferencję w sprawie stosunków w Bawarji. Berlińskie koła parlamentarne przypisują **wielkie znaczenie wizycie Knillinga.**

CZARNE KRUKI ZLATUJĄ SIĘ

Wiedeń (PAT). Narodowa socjalistyczna „Arbeiter Presse" donosi w nadzwyczajnem wydaniu, że w Monachjum twierdzą na pewno, iż **była cesarzowa Zyta** przybyła do Monachjum i zamieszkała w hotelu „Bellevue". Także ks. Sykstus Parma ma przebywać w okolicy Monachjum.

Po strajku generalnym

LIMANOWA

Z powodu braku komunikacji pocztowej wiadomość o strajku generalnym doszła nas przez „Naprzód", który otrzymaliśmy w poniedziałek o godz. 11 przed południem. O godz. 4.30 po południu zwołał komitet zgromadzenie, na którem robotnicy uchwalili strajkować od godz. 6 rano we wtorek 6 listopada. Pomimo krótkiego przygotowania nastąpił strajk w rafinerji według uchwały zgromadzenia. We wtorek o godz. 9 rano zebrali się robotnicy do pochodu, a uwiadomieni, że policja z wojskiem ma surowy nakaz niedopuszczenia pochodu do miasta, nakazano zgromadzonym nie używać gwałtu, aby nie doszło do zaburzeń.

Na gościńcu, wiodącym z rafinerji do Limanowej odbyło się zgromadzenie. Do zgromadzonych przemówił tow. Łysek, który objaśnił znaczenie strajku i odczytał rezolucję, którą zgromadzeni jednogłośnie uchwalili. W tej chwili nadeszła policja, oświadczając, że zakazuje zebrania się i pochoru. Tow. Łysek odpowiedział, że uda się deputacja do starostwa i przedłoży mu uchwaloną rezolucję oraz zaprotestuje przeciwko zakazowi zebrań. Wybrany komitet strajkowy jako deputacja został przyjęty, który wręczył rezolucję w starostwie. Starosta oświadczył, że protest do wiadomości przyjmuje, a uchwaloną rezolucję zakomunikuje swojej władzy.

Dnia 7 listopada podjęto pracę. Spokoju nigdzie nie zakłócono. Gdy nadeszły wiadomości z Krakowa dnia 7 o godz. 7 rano, wywołało to nastrój gorączkowy; domagano się rozpoczęcia strajku ponownie, jednakowoż telefonicznego połączenia przez 4 dni z Krakowem nie było. Czuliśmy jednak, iż strajk musi być ukończony.

—ooo—

Przegląd gospodarczy

—o—

Kraków, 14 listopada.

STRASZNY POCHÓD DROŻYZNY

Na wczorajszym targu krakowskim płacono za 1 ltr mleka zbieranego 35—40 tysięcy marek, niezbieranego 40—50 tysięcy marek, śmietany słodkiej 65—70 tysięcy marek, kwaśnej 80—100 tysięcy marek, za 1 kg. masła miljon do imljon 100 tysięcy marek, sera 100—120 tysięcy marek, jajo 18—20 tysięcy marek. Drób: kura 500—700 tysięcy marek, kaczka 500—800 tysięcy marek, gęś 800—1,500.000 marek, indyk miljon do 1,800.000 marek. Zając 600—800 tysięcy marek. Jarzyny: ziemniaki za 100 kg. miljon do 1,200.000 marek, kapusta za kopę 500—800 tysięcy marek, pomidory za 1 kg. 65—80 tysięcy marek, chrzan za 1 kg. 50—80 tysięcy marek, cebula za 1 kg. 11—13 tysięcy marek. Owoce: 1 kg. jabłek 55—80 tysięcy marek, gruszek 50—90 tysięcy marek, 1 kg. orzechów 200 tysięcy marek.

—ooo—

DALSZA PODWYŻKA TARYF KOLEJOWYCH

Warszawa (PAT). Ministerstwo kolei podniosło w terminie od 1 grudnia br. kolejowe taryfy osobowe o **100 procent**, a taryfy towarowe o **200 procent** obecnej ich wysokości. Podwyższenie to następuje celem wyrównania bilansu kolei państwowych.

—ooo—

PODWYŻSZENIE STOPY PROCENTOWEJ W PKKP

Warszawa, 13 listopada. W porozumieniu i za zgodą Ministerstwa skarbu postanowiła naczelna dyrekcja Polskiej Krajowej Kasy pożyczkowej podwyższyć dotychczasową oficjalną stopę procentową począwszy od 12 listopada 1923 r. w następujący sposób: Od weksli z terminem 3-miesięcznym na 48%, od pożyczek terminowych na zastaw papierów wartościowych 48%, instytucyj prywatnych i 6% pożyczki dolarowej, 48% od rachunku otwartego, kredytu 48%, od pożyczek towarowych 48%. Nie zmieniona natomiast stopa procentowa obowiązuje nadal dla pożyczek terminowych na zastaw obligacji 5%-ej pożyczki długo i krótkoterminowej to jest 5 i pół proc., dla pożyczek terminowych na zastaw 4%-wej państwowej pożyczki premjowej to jest 7%, oraz dla wszystkich operacyj według miernika złotego a mianowicie dla dyskontu weksli złotowych 6%, dla pożyczek terminowych na zastaw 6%-owych złotych bonów skarbowych nabytych za pełnowartościową walutę 7%. Dla pożyczek terminowych na zastaw 8%-wej pożyczki złotej z 1922 r. 9%, dla rachunku otwartego kredytu i kredytu towarowego 6%. Ponadto zalicza się oprócz powyższej stopy procentowej prowizję w wysokości 50% od rachunkowo przypadających odsetek, czyli 24% w stosunku rocznym od tych kredytów, których stopa procentowa uległa podwyżce na 48%. Prowizji powyższej nie stosuje się przy pożyczkach terminowych na zastaw 4%-wej państwowej pożyczki premjowej, 5%-wej państwowej pożyczki krótkoterminowej, oraz przy wszystkich kredytach, udzielanych według miernika złotego. Zaliczana dotychczas na rachunek otwartego kredytu i od pożyczek towarowych prowizja w wysokości pół procent w stosunku kwartalnym pozostaje nadal w mocy.

—ooo—

BONY ZŁOTE PŁATNE 15 BM.

Warszawa (PAT). Dnia 15 bm. przypada termin płatności 6 proc. złotych bonów skarbowych serja I C. Kurs, po którym będą wypłacane owe bony, ustalony został przez ministerstwo skarbu na **301.900 marek za jeden złoty.** Kurs ten ustalono zgodnie z ustawą na zasadzie przeciętnego kursu franka szwajcarskiego w okresie między 29 października a 13 listopada. Wypłata odbywać się będzie przez centralną kasę państwową, kasy skarbowe i oddziały PKKP. Nadto oddziały PKKP będą bony serji I C wymieniały na bony serji I D, w terminie do 24 listopada włącznie, lecz tylko w miarę posiadanych zapasów bonów.

—ooo—

TELEFON WIEDEŃ-WARSZAWA

Wiedeń (PAT). W dniu 15 bm. będzie otwarta komunikacja telefoniczna między Wiedniem a Warszawą na razie w czasie od godziny 23 do godziny 8. Wdrożone zostały z polskim zarządem pocztowym i telegraficznym rokowania celem rozszerzenia czasu rozmów telefonicznych na czas od godziny 20 do godziny 8. Opłata ustalona została aż do odwołania na 2 franki 60 centymów.

—ooo—

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa, 13 listopada. Giełda. Waluty. Dolary Stanów Zjednocz. 1785000 sp. 1,803000, k. 1,767.000 Dolary kanadyjskie 1,700.000, frank złoty w kupnie 345.700, bony złote 290.000—275.000—290 tys. pożyczka złota 1,900.000—1,850.000—1,925.000. Miljonówka 4300—4300—4400. Czeki: Belgja 85500, sp. 86300, k. 84700, Holandja 675000, Praga 51750, Londyn 7,875 tys. 7800 tys. sp. 7880 tys. k. 7,720 tys. Nowy Jork 1,790 tys., 1,785 tys. sp. 1,803 tys. k.1767 tys. Paryż 99850, 98,200, sp. 99.000 k. 97.200 Szwajcarja 314.500, 315500, 313.500 sp. 316.500, k. 310500, Wiedeń 25, sp. 25.25, k. 24.75.

—ooo—

NIEOFICJALNY KURS MARKI W ZURYCHU

Zurych 13 listopada (PAT). Szwajcarski Bankverein notował dziś nieoficjalnie Warszawę 0.0002 i 3 czwarte do 0.0003.3.

—ooo—

Giełda krakowska z 13 listopada

Akcje bankowe	W tysiącach marek polskich		
	ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	400	450	400 - 425
Bank Hipoteczny			
Bank Małopolski......	550	600	570
Ziemski Bank Kredyt. ..	90	150	110—125
Powszechny Bank Kredyt.	30	45	42
Akc. Bank Związkowy I-IX			
Bank Komercjalny I—IV	50	100	
Bank Kred. w Warszawie			
Bank Związ Spółek Zarob.	2700	3000	3000
Bank Ziemski, Łańcut ..			
Miljonowka			

Akcje tow. handl. i przam.	W tysiącach marek polskich		
	ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em	250	300	280—290
„Impex"	8,	9,	8,5—8,2
„Pharma" (B. Jawornicki)	200	300	200—285
T. H. Bracia Rolniccy ..	150	200	180
„Polski Glob"	20	30	
C. Hartwig, Poznan			
Żegluga Polska	50	70	50—60
Zieleniewski I—IVem. ...	7500	8000	7850—7800
H.Cegielski, Poznan I-IX .	550	600	600—585
Warsz. Parowozy I—III em.	200	250	245—235
Automotor	275	325	300
„Potęga" Tow. huty żel..			
„Lemiesz"			5000
„Trzebinia" I—VI	300	400	300—360
„Pocisk"	325	375	
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	7700	8200	7900—8075
Siersza	4800	5200	5050—5000
Tepege I—IV	1800	2200	2200—1900
Polska Nafta	200	230	215
„Pokucie" Naft. Sp. akc. I	280	320	300—305
Oikos			3800
Pezet			
Strug	475	525	500—520
Syndykat Koszyk., Kraków	100	150	125-135 „ex"
Tłuszcze Trzebinia	2500	3000	2900—2600
„Krakus" I—VI em. ...	390	440	405—430
Fabr. cukru w Chodorowie	3000	3500	3550—3450
Porcelana Ćmielów	550	600	600—550
Elektr. Siersza I—IV em.	150	200	160—180
Zakłady przem. „Ryngraf"			
S. W. Niemojowski	270	320	290—320
Fabr. kapel. w Myślenicach	140	170	

SKŁADKI

—o—

NA RODZINY PO POLEGŁYCH ROBOTNIKACH: Blausteinówna 100 tys. mk, Weiss 100 tys. mk, Robotnicy rafinerji Limanowa 16,195.000 mk, Kurach Stan. 250 tys. mk, Konturek 250 tys. mk, Zebrane u p. Gruchy 1,673.500 mk, J. Panasiak i M. B. 250 tys. mk, Juleczek Madej 100 tys. mk, J. Nowak 50 tys. mk, W. W. 100 tys. mk, Maks Beckman 850 tys. mk, Kozbiał Stan. 500 tys. mk, Konsum „Poale Syon" 2 miljony mk, E. M. 250 tys. mk, Kam 100 tys. mk, Nadel 100 tys. mk, Gadocha 100 tys. mk, Drobni handl. jarzyn z placu Słow. 1 miljon mk, Urzędn. Tow. Ubezp. „Piast" 3,300.000 mk, Dr. M. L. 500 tys. mk, Dr. Jeleńska 500 tys. mk, W. J. Sendorowie 250 tys. mk, Pomocnicy fryz. zakładu Wiskidy 1,020.000 mk, Senator J. Englisch 1 miljon mk, Stefański 500 tys. mk, Od głodnego inteligenta 500 tys. mk, Z okazji pogodzenia się, koledzy 750 tys. mk, Firma Instalacja i urzędnicy 2 miljony mk, Prof. Zofia R. 1 miljon mk, Dr. E. B. 500 tys. mk, Masaczyński 250 tys. mk, S. A. 2 miljony mk, Goldberg i Haubenstock 1 miljon mk, Dunaj 100 tys. mk, Robotn. budowy inż. Weindlinga 890 tys. mk, W. G. 150 tys. mk, M. N. 170 tys. mk, Świderski Wład. 500 tys. mk, Personal firmy R. A. 2,150.000 mk, J. Jogałłowa 200 tys. mk, Statter Feliks 250 tys. mk, Finkelstein 100 tys. mk, Inwalidzi Zakładu Leczniczo-Szkolnego 2,777.000 mk, Kamieniarze przy bud. PKKP 1,450.000 mk, Personal biur. Fabr. Iglickiego 250 tys. mk, Pracownicy fizyczni 1,065.000 mk, Chudzik Zofja 250 tys. mk, Jakóbik 50 tys. mk, Kowalski 50 tys. mk, Gwóźdź Jędrzej 250 tys. mk, Wójcik Maria 50 tys. mk, Huppert 10 miljonów mk, Friedman 3,500.000 mk, Blum 500 tys. mk, Pfeffer 100 tys. mk, Szeiman 500 tys. mk, Knebel 1 miljon mk, Dzidek 500 tys. mk, Sasowa 200 tys. mk, N. N. 1 miljon mk, Urzędn. i personal spółki akc. Impa 1 miljon mk, Lesy Majer 250 tys., Błachut 250 tys. mk, Ludwinowskie młyny par. 1 miljon mk, Keller 200 tys. mk, Leinkram Wilhelm 100 tys. mk, Mossakowski 1 miljon mk, Dr. Künstlinger 1 miljon mk, Konsum rob. Bochnia 4 miljony mk, Zebrane przez Brachfelda 989 tys. mk, Eugenja Kubis z Zosią i Władzią 200 tys. mk, Inż. Schleyen 1 miljon mk, Taschnerówna 400 tys. mk, Dr. E. B. 500 tys. mk, Ludwik Szczypka 100 tys. mk, Związek soc. dem. młodz. robotn. przy Poale Syon 1,500.000 mk, Zwolennicy 1,090.000 mk, Konas 100 tys. mk, Monderer 500 tys. mk, Neuman 1,500.000 mk, Steinberg 1,500.000 mk, Słonczyński Bochnia 100 tys. mk, Bajorkowa Wieliczka 200 tys. mk, Tarnowski Jedlicze 250 tys. mk, Kanfer Oświęcim 250 tys. mk, Admin. Ziemi Lubelskiej Lublin 2 miljony mk, Poczciarz Michał 260 tys. mk, Prac. drukarni PKP w Krak. 3 miljony mk, Łapiński Kazimierz 1 miljon mk, Właściciele firmy Józefa Frimla: Jan Plisarski 250 tys. mk, Paszyński Antoni 500 tys. mk, Szaran Ignacy 500 tys. mk, Szczepanek Rudolf 500 tys. mk, Okamus Franciszek 500 tys mk, Krakowiak Stan. 500 tys. mk, Paliński Wład. 500 tys. mk, Nawrocki Feliks 500 tys. mk, Wapiennik Paweł 250 tys. mk, Krakowski Jan 500 tys. mk, Wiernicki Maks 500 tys. mk, Chmielek Stan. 500 tys. mk, Poper Stefan 250 tys. mk, Wyporek Stan. 500 tys. mk, Ull 500 tys. mk, Sterycki Michał 250 tys. mk, Lackiewicz Henryk 500 tys. mk, Wenesz Franciszek 250 tys. mk, Bisanz Henryk 250 tys. mk, Deras Bronisława 250 tys. mk, Weistreich Adolf 500 tys. mk, Dr. Güntner Bochnia 500 tys. mk, Niższy funkc. państw. A. W. 100 tys. mk, Józef Sadowiński Tarnów 500 tys. mk, Józef Sadowiński Borysław 250 tys. mk, Józef Sadowiński Kraków 1 miljon mk, Dr. K. radca miejski 250 tys. mk, Ziffer 1 miljon mk, Robotnicy piekarscy Związku zaw. rob. spoż. I. i II. grupy w Krakowie 23,652.000 mk.

Na listę konsumu żydowskich robotników „Łączność" złożyli: Rympel Manuel 5 miljonów mk, Robotnicze Stow. Spoż. „Łączność" 2 miljony mk, Fischgrund S. 300 tys. mk, Blum S. 200 tys. mk, Papier M. 500 tys. mk, Majer 50 tys. mk, Ehrlich E. 200 tys. mk, Ament J. 50 tys. mk, Klein S. 50 tys. mk, Schwartz 50 tys. mk, Nowomiast E. 50 tys. mk, Kohler-Kożuch 45 tys. mk, Friedmann 25 tys. mk, Schachnowiczówna 200 tys. mk, Grünbaum 100 tys. mk, Rosner 50 tys. mk, Fialer 50 tys. mk, Lodner B. 50 tys. mk, Korngold F. 50 tys. mk, Federgrün 30 tys. mk, Dreher B. 30 tys. mk, Guttmann 20 tys. mk, Wizen M. 50 tys. mk, Fischgrund M. 50 tys. mk, Kranz S. 50 tys. mk, Diener 50 tys. mk, Laufer 30 tys. mk, Dr. Joffe 200 tys. mk, Wander N. 200 tys. mk, Schnapka 200 tys. mk, Kreuzwirth J. 100 tys. mk, Dallet H. 50 tys. mk, Radwan S. 50 tys. mk, Rothfeld E. 50 tys. mk, Bild A. 50 tys. mk, Wolfowicz L. 100 tys. mk, Marmorek 25 tys. mk, Blitz 25 tys. mk, Weinrb 50 tys. mk, Majbruch F. 50 tys. mk, Schwartz J. 50 tys. mk, Aleksander 20 tys. mk, Hoffmann R. 50 tys. mk, Farbiarz A. 50 tys. mk, Pap. Ch. 30 tys. mk, Mahler 150 tys. mk, Weissblatt H. 50 tys. mk, Scherer 50 tys. mk, Schiff 50 tys. mk, Nadler 30 tys. mk, Czapnecka R. 50 tys. mk, Samuely 100 tys. mk, Weiss R. 50 tys. mk, Fuchs S. 25 tys. mk, Birnbaum S. 25 tys. mk, Presser 50 tys. mk, Brand S. 100 tys. mk, Rotter 30 tys. mk, Dembicerowa 50 tys. mk, Bochenek 50 tys. mk, Dr. Schreiber 2 miljony mk, Pszenica A. 500 tys. mk, Majer A. 50 tys. mk, Sching J. 50 tys. mk, Wetstein F. 100 tys. mk, Urbach L. 100 tys. mk, Gottlieb L. 50 tys. mk, Zweig Z. 50 tys. mk, Kempler N. 50 tys. mk, Silberman Z. 50 tys. mk, Grünfeld 50 tys. mk, Luftig 50 tys. mk, Taschner 50 tys. mk, Werbel 50 tys. mk, Tannenbaum L. 50 tys. mk, Buchsbaum G. 50 tys. mk, Goldberger H. 50 tys. mk, Tannenbaum L. 50 tys. mk, Grünzeiger A. 50 tys. mk, Huppert 50 tys. mk, Malter 200 tys. mk, Liebermann 50 tys. mk, Schreiber K. 100 tys. mk, Beck J. 100 tys. mk, Süsser S. 50 tys. mk, Markowicz 50 tys. mk, Lermer K. 50 tys. mk, Stilmann 50 tys. mk, Liebeskind E. 50 tys. mk, Katzner S. 70 tys. mk, N. N. 50 tys. mk, H. W. 50 tys. mk, Lorenstein J. 50 tys. mk, Rickel 50 tys. mk, Wetstein L. 100 tys. mk, Strassberg 50 tys. mk, Dallet N. 50 tys. mk, B. B. 50 tys. mk, A. L. 50 tys. mk, Bardach 100 tys. mk, N. N. 50 tys. mk, Weissbloch 50 tys. mk, Luks D. 50 tys. mk, Brandes S. 50 tys. mk, Almer 50 tys. mk, Korn B. 500 tys. mk, Spunerowa 50 tys. mk, Schnek M. 50 tys. mk, Zehngebot S. 50 tys. mk, Vogelhut 30 tys. mk, Wiesenfeld 100 tys. mk, Grüngras M. 25 tys. mk, Tiefenbrun 50 tys. mk, Tretiner 50 tys. mk, Opoczyński H. 250 tys. mk, Kernówna L. 200 tys. mk, Friedmann J. 200 tys. marek.

NA RODZINY PO WOJSKOWYCH: Dr. Jeleńska 500 tys. mk.

NA FUNDUSZ PRZEŚLADOWANYCH: Dr. E. B. 500 tys. mk.

Rada Zawiadowcza Tow. Handlowego
BRACIA ROLNICCY S. A.
W KRAKOWIE

podaje do wiadomości, że na mocy uchwały II-go Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia Akcjonarjuszów z dnia 15 lipca 1923 r., oraz zezwolenia p. Ministra Skarbu w porozumieniu z p. Ministrem Przemysłu i Handlu z dnia 30 października 1923 r., L. 4272/Spr. R. 613 **podwyższa się kapitał zakładowy** do Mkp. 80.000.000 t. j. do kwoty

Mkp. 100,000.000'—

przez wydanie 160.000 sztuk akcyi III-ciej emisji po Mkp. 500'— wartości nominalnej na okaziciela opiewających na następujących warunkach:

1. Pierwszeństwo do nabycia akcji III-ciej emisji przysługuje właścicielom akcji poprzednich emisji (I i II) w stosunku 4 nowe na jedną dawną.
2. Cena emisyjna wynosi dla dawnych akcjonarjuszy, wykonujących obecnie prawo poboru, Mkp. 35.000.— nadto Mkp. 5.000.— tytułem kosztów konfekcji, należytości stemplowych, podatku giełdowego, oraz procentów od dnia 1 lipca 1923 t. j. razem Mk. 40.000'—, z których Mk. 500'— przeznacza się na kapitał zakładowy, reszta zaś po pokryciu kosztów z nową emisją związanych na szczególny fundusz zapasowy.
3. Akcje na które dotychczasowi akcjonarjusze z tytułu prawa pierwszeństwa się nie zapiszą, zostaną rozdzielone według swobodnego uznania Rady Zawiadowczej nowym subskrybentom po kursie Mkp. 70.000'— nadto Mkp. 5.000.— tytułem kosztów jak w ust. 2 t. j. po Mkp. 75.000 —. W razie nieprzydzielenia akcji nowym subskrybentom będzie im zwrócona wpłacona gotówka z 12% odsetkami od dnia wpłaty w terminie do 8 dni po ukończeniu subskrypcji.
4. Powyższe ceny emisyjne zostały ustalone na czas do 20 listopada 1923 włącznie, a po tym dniu zostaną podwyższone odpowiednio do ewentualnego spadku marki polskiej, co każdorazowo będzie podane do wiadomości przez ogłoszenie w biurze Spółki.
5. Akcjonarjusze, chcący wykonać prawo poboru mają w terminie do **12 grudnia 1923** włącznie, pod rygorem utraty tego prawa, przedłożyć w Kasie Spółki swoje akcje, celem uwidocznienia na nich wykonania prawa poboru i uiścić cenę emisyjną w gotówce.
6. Nowe akcje uczestniczą w zyskach Spółki od 1 lipca 1923, a co do reszty praw będą zrównane z dawnemi z chwilą wpisania podwyższenia kapitału do rejestru handlowego.
7. Akcjonarjusze, którzy wykonali prawo poboru III ciej emisji w przedpłacie, nic uiszczą żadnych opłat.
8. Akcje oryginalne będą wydane zaraz po ukończeniu subskrypcji za zwrotem kwitów kasowych.
9. Zgłoszenia i wpłaty przyjmuje tylko Kasa Spółki naszej

w Krakowie, przy ul. Florjańskiej L. 27. I. piętro.

Kraków, dnia 12 listopada 1923.

(Przedruku nie płacimy).

Na przeciąg 10—15 dni wynajmę pokój umeblowany, parterowy, możliwie w pobliżu tramwaju za opłatą około 250.000 dziennie. Zgłoszenia pisemne „Prasa", Karmelicka 16, pod „Inżynier".

Wdowa po zarządcy gospodarczym znająca się na kuchni i gospodarstwie domowem, poszukuje posady u starszego pana. Zgłoszenia do biura ogłoszeń „Prasa" dla „Pracowita".

Maszynista znający spawanie oraz elektrotechnikę poszukiwany. Obznajomiony aparatem rektyfikacyjnym ma pierwszeństwo. Mieszkanie, opał i światło na miejscu. Zgłoszenia do rafinerji spirytusu I. J. Rubel w Jaśle. 4289

Skradzioną legitymację wojskową na nazwisko Franciszek Prochownik, wystawioną w Krakowie, unieważniam. 4288

Wyprzedaż! Z powodu zwinięcia handlu sprzedaje niżej cen fabrycznych hurtownie i częściowo: Pończochy, rękawiczki, swaetry wełniane, damskie, bieliznę zimową, reformy wełniane itd. „Au Bon Marche", Grodzka L. 8, sklep w sieni. 4275

Panowie! Najlepsze prezerwatywy po 240 do 600 tysięcy tuzin, wysyła dyskretnie Leserkiewicz i Ska, Kraków, plac Szczepański 2. 4105

Buchalter-bilansista, specjalista o księgowości spółdzielczej poszukuje zajęcia popołudniowego. Zgłoszenia pod „Specjalista" biuro dzienników „Prasa", ul. Karmelicka 16. 4244

1,000.000 Mkp. nagrody dam za oddanie zgubionego portfelu z dokumentami wojskowemi na nazwisko Aleksander Małobędzki, ul. Lubicz 30, które unieważnia się. 4260

POWROŹNICZE

wyroby pierwszorzędnej jakości i wykonania hurtownie i częściowo poleca:

FABRYKA LIN KONOPNYCH STANISŁAWA WAŁKOWINSKIEGO

dawniej Kazimierz Wałkowiński

KRAKOW-ZWIERZYNIEC, LELEWELA 11.

UWAGA: Z firmą tego samego nazwiska i sklepem nie mam nic wspólnego, a znajduję się jedynie tylko pod powyższym adresem.

OLIWA JADALNA
4164

pierwszej sorty „SOYA ENTRA" w puszkach po 5, 10 i 20 kg. sprzedaje tylko hurtow. najmniej po 80 kg.

Polskie Tow. Handlowe S. A.
Kraków, Sławkowska 1. Tel. 2078

Sąd okręgowy Oddział IV.
Sanok, dnia 27 października 1923.
Lcz. Firm. 66/23.
Spółdz. 65.

Sąd okręgowy w Sanoku jako handlowy Oddział IV. zarządza uchwałą z dnia 27 października 1923 następujący wpis w rejestrze współdzielni pod liczbą kolejną współdzielni.

1. Firma i siedziba współdzielni: Robotnicze Stowarzyszenie spożywców w Posadzie Olchowskiej — Spółdzielnia zarejestrowana z ograniczoną odpowiedzialnością.
2. Przedmiot przedsiębiorstwa oraz ograniczenia co do zawierania interesów z nieczłonkami 1) zakładanie i prowadzenie sklepów, przedsiębiorstw handlowych, wytwórczych zakładów kulturalno-wychowawczych, 2) nabywanie i dzierżawienie nieruchomości, 3) budowanie domów dla robotników lecznic, 4) przyjmowanie wkładek oszczędności, 5) prowadzenie prac społeczno-wychowawczych, 6) Pobieranie czasopism spółdzielczych.

Działalność spółdzielni ograniczona tylko do członków.

3. Czas trwania współdzielni, jeżeli ją założono na czas ograniczony: nieograniczony.
4. Oznaczenie rodzaju i zakresu odpowiedzialności. Udziałami i sumie równającej się wysokości zgłoszonych udziałów.
5. Wysokość udziału, wpłat na udział i czas ich dokonywania 5000.000 Mkp. płatne natychmiast.
6. Liczba członków zarządu, tudzież ograniczenia uprawnień zarządu i postanowienia o zastępstwach: trzech członków. Uchwały co do 1) przystąpienia spółdzielni w charakterze członka do innego stowarzyszenia, 2) zakładanie filji spółdzielni, 3) zakupna nieruchomości i zaciąganie pożyczek hipotecznych, 4) zatwierdzania przepisów służbowych dla pracowników spółdzielni, 5) wyboru delegatów na Walne zgromadzenie związku robotniczych spółdzielni, mają być powzięte na wspólnem posiedzeniu rady nadzorczej i zarządu.
7. Pismo przeznaczone do ogłoszeń współdzielni: „Naprzód" w Krakowie.
8. Rok obrachunkowy — jeżeli się różni od roku kalendarzowego — kalendarzowy.
9. Imiona i nazwiska pierwszych członków współdzielni: Marcin Komorowski, lakiernik, Edward Strzygowski, ślusarz, Mieczysław Szabatowski, stolarz, wszyscy w Posadzie Olchowskiej.

Wpisy te zarządzone zostały celem uzgodnienia statutów dawnej spółdzielni „Konsum robotniczy, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Posadzie Olchowskiej" z przepisem ustawy z 29 października 1920 L. III. Dz. u. Rzp. poz. 733.

Dawna firma została zmieniona w sposób w ustępie I. określony. Data wpisu. 4250

Założyciele Spółki Akcyjnej pod firmą „Bank Zjednoczonych Kooperatyw, Sp. Akc" zawiadamiają, iż dnia 22-go listopada 1923 roku o godz. 6-tej po południu, w kancelarji Notarjusza p. Jana Nieznańskiego w Warszawie przy ul. Kapucyńskiej pod Nr. 6., Gmach Hipoteki

odbędzie się

WALNE ZGROMADZENIE KONSTYTUUJĄCE

akcjonarjuszów pomienionej Spółki

z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie Zgromadzenia i wybór Przewodniczącego. 2. Sprawozdanie Założycieli o dotychczasowej działalności i o rozdzieleniu początkowego kapitału zakładowego Banku w wysokości mkp. pięćdziesięciu milionów, pomiędzy założycieli i osoby zaproszone przez nich do udziału w Spółce (§ 15 Statutu). 3. Wybór wszystkich władz Spółki. 4. Przyjęcie do dyspozycji Spółki początkowego zakładowego kapitału Banku całkowicie wpłaconego. 5. Wybór dzienników dla ogłoszeń Spółki. 6. Podwyższenie kapitału zakładowego. 7 Zmiana Statutu Spółki. 8 Wolne wnioski. 4279

Ogłoszenie powyższe jest drukowane w Monitorze Polskim z dnia 7 listopada r. b.

SZKŁO OKIENNE
poleca 4284

oraz wykonuje wszelkie roboty szklarskie po cenach przystępnych, S. Finkelstein, ulica Mikołajska L. 5.

FUTRA
ŻAKIETY I GALANTERJE
WYKONUJE PO NISKICH CENACH
131 1—2 **STANISŁAW ZIEMBIŃSKI**
KRAKOW, UL. KOPERNIKA L. 6.



DO KANADY i AMERYKI

NAJLEPSZA BEZPOŚREDNIA KOMUNIKACJA PRZEZ

TOWARZYSTWO OKRĘTOWE **„RED STAR LINE"**

KRAKÓW, UL. FLORJAŃSKA L. 43.

INFORMACYJI USTNYCH I PIŚMIENNYCH UDZIELA SIĘ CHĘTNIE BEZPŁATNIE

Redaktor naczelny i wydawca: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwieniec.
Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).